

PT. Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-80
z dostawą do domu . . . zł. 6-10

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 6-10
za granicą . . . zł. 9-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 25 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm.
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanym i w nek-
gr. 50, w kronice, repertuar
dział gospodarczy, paskiw tek-
ście gr. 20, pod nagłówkiem
na pierwszej stronie zł. 1-—.
Za jedno słowo w drobnych ogło-
szeniach gr. 10, kupno i sprze-
daż słowo gr. 12, matrymonial-
ne, korespondencje prywatne za
słowo gr. 20, dla poszukują-
cych pracy gr. 5. Z zastże-
zeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 22 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

1. II. 1932

RAUT ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI

W SALACH REPREZENTACYJNYCH UNIwersYTETU J. K.

157

1. II. 1932

Zaproszenia w Hotelu George'a do 26 b. m. od godz. 17-19.

Klęska separatystów ukraińskich na terenie międzynarodowym. Olbrzymi sukces min. Zaleskiego w Genewie

Lwów, 31 stycznia.

Przyjęty wczoraj jednogłośnie przez Radę Ligi Narodów raport Japończyka dr. Sato, w sprawie t. zw. „skarg ukraińskich” — posiada pierwszorzędne znaczenie historycznie - polityczne.

Znaczenie to polega oczywiście przede wszystkim na całkowitem, bezwzględnie oddaleniu „skarg” petentów. Trzeba zaś pamiętać, że Rada Ligi jest tą instytucją, której autorytet i prawo do ferowania wyroków, petenci ci w pełni uznają. Jeśli zatem taka właśnie międzynarodowa instytucja wydaje wyrok, który niedwuznacznie i ostro potępia kwerulantów, zajmując w stu procentach stanowisko Rządu Rzplitej — to decyzja taka ma bezsporną moc obiektywności, której kwestionować niepodobna.

W dalszym ciągu znaczenie raportu polega na stanowczym i wyraźnym zaprzeczeniu prawa ukraińskim separatystom do uciekania się o pomoc do „systemu ochrony mniejszości stosowanego przez Ligę Narodów”. Raport nazywa wręcz tego rodzaju skargi „niebezpiecznym nadużyciem dla celów złośliwej propagandy przeciw Polsce”. Niebezpiecznym jest to nadużycie dlatego, że wprowadza Ligę w błąd i w razie nie napiętnowania może stanowić precedens, który wprowadziłby chaos do systemu ochrony mniejszości, stosowanego przez Ligę.

Dokładne studium dokumentów, przedstawionych przez skarżących się, nakazuje określić je sprawozdawcy jako „tendencjonalnie zmyślane” czyli kłamliwe, natomiast informacje, udzielone przez Rząd Rzplitej stworzyły podstawę dla sądu sprawozdawcy, że Polska stosuje wobec mniejszości politykę sprawiedliwą. W tem przekonaniu utwierdziło dr. Sato także podniesione z uznaniem przez niego znane przemówienie min. Pierackiego w sejmie, które jak wiadomo spotkało się z bezwzględnym potępieniem przez separatystów ukraińskich t. j. tych, którzy skargę do Genewy wnieśli.

Niezwykłą wprost wagę posiada określenie sabotaży z lata 1930 r., jako „akcji rewolucyjnej i terrorystycznej, zorganizowanej przez niektóre ukraińskie organizacje nacjonalistyczne”, uprawiające „gwałt”, które Liga musi „wyraźnie, formalnie potępić”, „bez względu na pochodzenie” tych gwał-

tów, co rozumieć należy jako przypuszczenie, że poduszczenia do nich płynąć mogły także z poza granic Polski, czyli — jak my wiemy dobrze — z Niemiec.

Na najwyższą uwagę zasługuje ostrość, bezwzględność i — jeśli wolno się tak wyrazić — gniewny ton całego raportu. Takiego raportu Rada Ligi bodaj jeszcze nigdy nie wydała. Zdecydowane potępienie bezzasadności skarg przez Ligę, jest doprawdy bez precedensu.

Wiemy dobrze, jakich szalonych wysiłków używali separatyści pod przewodnictwem osławionej posłanki p. Miłeny Rudnickiej i posła Peleńskiego,

tudzież p. Panejki, aby sprowokować przychylny dla wywrotowców raport. Wiemy, że ściśle współpracowali z wrogami Polsce czynnikami niemieckimi, że równocześnie z Niemcami, domagającami się od Ligi potępienia Polski za rzekome bezprawne przeprowadzanie reformy rolnej na Pomorzu, wnieśli nową skargę w związku ze spisem ludności.

Jakże teraz w obliczu przyjętego jednogłośnie przez Radę Ligi raportu w sprawie t. zw. pacyfikacji — wygląda delegacja obcych agentur separatystycznych w Genewie? Jak ci agenci będą mieli czoło pokazać się w sejmie

w tym tygodniu? Czy będą śmieli mówić dalej o „pacyfikacji”, gdy uznany i gloryfikowany przez nich autorytet, Liga Narodów, jak najostreżniej przegwoździła ich kłamstwa i zdemaskowała ich właśnie zbrodniczą „akcję rewolucyjną i terrorystyczną”?

Raport Ligi jest wyrokiem sprawiedliwym. Jest triumfem i zwycięstwem sprawiedliwej ale stanowczej polityki państwowej Rządu na południowym wschodzie Rzplitej; jest triumfem i zwycięstwem obrońcy tej polityki na forum międzynarodowym, min. Zaleskiego

Rewelacyjny raport Japończyka dra Sato. Rada Ligi jednomyślnie zatwierdziła raport.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (B) Godz. 13.30. Raport, złożony dzisiaj Radzie Ligi Narodów przez referenta dr. Sato w sprawie petycji ukraińskich obejmuje 18 stron pisma maszynowego.

Referent przedstawia historię skarg ukraińskich, analizuje treść petycji i wyjaśnia rząd polski złożonych różnym czynnikom w rozmaitych okresach tej sprawy.

Referent dochodzi do następujących konkluzji:

1) Stawia wniosek, by Rada Ligi Narodów potwierdziła i przyłączyła się do tezy rządu polskiego w kierunku niebezpieczeństwa, jakie istnieje, gdy system ochrony mniejszości stosowany przez Ligę Narodów, jest nadużywany dla celów złośliwej propagandy przeciw danemu państwu przy pomocy danych tendencyjnie zmyślnych.

Dorzuciłbym i to, oświadczył dr. Sato, że studium dokumentów dotyczących tej sprawy, nasuwa mimowoli podziwienie, że dokumenty te nie są tego rodzaju, aby mogły uchronić się przed tym zarzutem.

2) Szczegółowe informacje zakomunikowane przez rząd polski w sprawie ogólnego położenia mniejszości ukraińskiej, a mianowicie w nocy z 6 czerwca 1931 r. usuwają moim zdaniem — myśli, jakoby rząd polski miał zamiar stosować wobec mniejszości ukraiń-

skiej politykę systematycznego ucisku i siły.

Twierdzenie to ma, zdaje się, wagę specjalną, gdyż pozwala na rzeczywistą ocenę, którą należałoby stosować do faktów, jakie ma Rada Ligi przestudjować.

3) Gdy rozpatrzy się dokumenty przedstawione Radzie Ligi Narodów, to można stwierdzić, że akcja rewolucyjna i terrorystyczna, która wybuchła mińskiego roku na terenie Małopolski Wschodniej, a właściwie w lecie 1930, była zorganizowana przez niektóre ukraińskie organizacje nacjonalistyczne.

W tem miejscu, oświadcza referent dr. Sato, uważam za swój obowiązek wyrażenia żalu, gdy tego rodzaju akcja ucieka się pod ochronę mniejszości narodowych ze strony Ligi Narodów. Rada Ligi Narodów nie uchyli się od oceny bardzo ciężkich skutków, które by mogły wynikać z takiego postępowania i nie zechce rozprawiać bez wyraźnego, formalnego potępienia wszelkich zakusów gwałtu i teroru bez względu na ich pochodzenie, gdy zechce zagwarantować poważanie dla spraw mniejszości.

4) Nie wchodząc w szczegółową analizę każdego z licznych wypadków, które są przedmiotem petycji, przedłożonej Radzie Ligi Narodów, jest jednak rzeczą niemożliwą nie widzieć w nich

oznak, zresztą przejściowych, które nie w zupełności są zgodne z gwarancjami, jakie chciano zapewnić mniejszościom narodowym, gdy ustanawiano system opieki nad nimi ze strony Ligi Narodów.

Jestem jednak szczęśliwy, gdy mogę poinformować Radę, że sam rząd polski, świadomy swej odpowiedzialności dbając o ochronę swych rzeczywistych interesów, nie omieszkął zastosowania pewnych sankcji, które posłużyły niewątpliwie do tego, aby uniknąć powtórzenia tego rodzaju wypadków, jakimi obecnie zajmuje się Rada.

Tak więc jeden oficer i wielu szeregowych zostało skazanych przez sąd wojskowy na kary od 4 do 18 miesięcy więzienia. Jedenastu oficerów i pewna liczba posterunkowych została skazana na różne kary dyscyplinarne i t. d.

Z drugiej zaś strony nie mogę nie wyrazić żalu, że rząd polski nie uważał za możliwe udzielenie odszkodowania niewinnej ludności, która mogła być dotknięta nadużyciami.

Deklaracja, którą polski minister spraw wewnętrznych złożył w polskim sejmie 10 stycznia r. b., stanowi, moim zdaniem, korzystną ilustrację polityki, którą rząd polski ma zamiar

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

zastosować wobec mniejszości ukraińskiej.

Chciałbym wyrazić życzenie najgorętsze, aby rząd polski trzymał się tej linii postępowania w sposób stały i aby polityka porozumienia spotkała się ze strony zainteresowanej ludności i

Kino dźwiękowe **Dziś Marlena Dietrich** w najznakomitszym przeboju dźwiękowym **„X 27”**
„Oaza”
 Dalsze role: **Wiktor Mc. Laglen, Barry Morton** i t. — Początek w sobotę i niedzielę o godz. 2.30, w dni powsz. o godz. 4-tej popołudniu. — W niedzielę i święta o godz. 12 poranek.
 ul. 3-go Maja 11.

jej reprezentantów w zupełnym zrozumieniu i szczerym duchem lojalności. Jest to warunek konieczny, aby polity-

ka ta przyniosła owoce, których wszyscy od niej oczekujemy — kończy swój raport ambasador dr. Sato.

Lord Cecil otrzymał ostrą odprawę od dr. Sato i ministra Zaleskiego.

ROZPATRYWANIE NOTY NIEMIECKIEJ ODROZCZONO DO MAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (B) Z Genewy donoszą: Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu Rada Ligi Narodów zapoznała się oficjalnie z raportem przedstawiciela Japonii dra Sato w sprawach ukraińskich (który podajemy wyżej).

Po przedstawieniu raportu głos zabrał przedstawiciel W. Brytanii lord Cecil, usiłując pod wpływem kierowanych do niego od kilku dni prywatnych próśb ukraińskich poruszyć zagadnienie więziennictwa w Polsce. Pożatem lord Cecil zwrócił się do dra Sato, że raport swój przedstawił zbyt późno i że raport ten jest niekompletny. Lord Cecil chciałby widzieć nowy referat.

Dr. Sato odpowiedział lordowi Cecilowi bardzo ostro,

wskazując, że raport jego został doreczony członkom Ligi wczoraj wieczorem, że było zatem dość czasu na zapoznanie się z nim. Dr. Sato sprzeciwia się najkategoryczniej sugestjom lorda Cecila na temat sporządzenia nowego referatu, twierdząc, że do sprawy petycji ukraińskiej powracać już nie należy.

Lordowi Cecilowi odpowiedział również w tonie bardzo stanowczym minister Zaleski,

wyrażając przekonanie, że nie kto inny, jak właśnie przedstawiciel rządu angielskiego powinien nieco inaczej parzeć na te zagadnienia. Rząd angielski posiada, o czem całemu światu dobrze wiadomo, rozmaite trudności w utrzymaniu spokoju pośród różnych narodowości.

Zabierali głos jeszcze przedstawiciele Irlandji i Norwegji, stawiając wnioski, aby Rada Ligi jednomyślnie przyłączyła się do wyrazów żalu z powodu niewypłacenia przez rząd polski odszkodowania osobom, poszkodowanym na terenie Małopolski Wschodniej. Do wnioskodawców przyłączył się przedstawiciel Niemiec.

Raport dr. Sato w sprawie petycji ukraińskiej przyjęła Rada Ligi jednomyślnie, odrzucając wniosek irlandzko-norwesko-niemiecki o wyrazach ubolewania.

Następnie po zapoznaniu się z raportem dr. Sato w sprawie odrzucenia petycji księcia von Pless (Pszczyskiego) i ten raport przyjęło jednomyślnie.

Rozpatrywanie noty niemieckiej w sprawie wykonywania reformy rolnej w Polsce, zgodnie z propozycją min. Zaleskiego, postanowiono na onegdajszym tajnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów odroczyć do sesji majowej.

* * *

Petycja ukraińska zawierała również ustępy, dotyczące sposobu traktowania więźniów ukraińskich w twierdzy brzeskiej; raport dr. Sato o tej petycji sprawę brzeską pominął zupełnie.

CO INNEGO MÓWIŁ, CO INNEGO WESZŁO DO PROTOKOŁU.

Warszawa, 30 stycznia. (B) Z Genewy donoszą: Ogólne zdumienie wywołał tu fakt, że w dyskusji nad sprawą petycji ukraińskiej przedstawiciel Niemiec Weissaecker, wygłaszając przemówienie po niemiecku, powiedział co

innego, aniżeli to, co znalazło się w tłumaczeniu francuskim, wchodzącem do urzędowego protokołu obrad.

Mianowicie w przemówieniu niemieckim Weissaecker twierdził, że opinia publiczna zajmie swoje stanowisko co do raportu dra Sato, jednak on twierdzi, że sprawa ta nie została należycie zgłębiona w opracowaniu referenta. W tłumaczeniu francuskim ustep ten był opuszczony.

KARJERA LORDA CECILA — KOŃCZY SIĘ.

Warszawa, 30 stycznia. (B). Z Genewy donoszą: W genewskich kołach

politycznych decyzje dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Nar. w sprawach obciążających Polskę wywołały olbrzymie wrażenie.

Zwracano uwagę na niepowodzenie lorda Cecila, który zarówno przy sprawach polskich jak i poprzednio przy sprawach Mandżurji pozostał w zupełnym odosobnieniu i przez nikogo nie podtrzymywany.

Łącząc to z faktem pozostawienia lorda Cecila poza nawiasem delegacji angielskiej na powszechną konferencję rozbrojeniową i wyrażają przypuszczenie, że karjera sędziwego dyplomaty zbliża się ku końcowi.

Komisja budżetowa zakończyła debatę nad budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (B) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej zakończona została debata nad budżetem.

Referent generalny pos. Miedziński wygłosił bardzo obszernie przemówienie, operując rzeczowem argumentami i zbijając pokolei wszystkie wystawiane przez opozycję argumenty.

NIE LUBIA MERYTORYCZNEJ DYSKUSJI.

Leader endecji pos. Rybarski

rozpoczął swe przemówienie w tonie spokojnym i dopiero w trakcie przemówienia tak się przejął własnymi słowami, że zarzucił ministrowi niewłaściwą metodę traktowania opozycji i oświadczył, że nie będzie się wdawał w merytoryczną dyskusję, poczem opuścił komisję.

W ślad za nim poszedł wkrótce pos. Rymar i inni przedstawiciele endecji.

W czasie dalszych przemówień opuścił komisję przedstawiciel NPR i posłowie z lewicy, nie uczynili tego jednak w formie jakiejś demonstracji.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Hołyński, Rosmarin i Polakiewicz.

SÓL I NAFTA WINNY BYĆ TAŃSZE.

Pos. Polakiewicz

apelował do ministra skarbu, aby w dzisiejszej ciężkiej sytuacji Rząd przyszedł z pomocą społeczeństwu przez wpłynięcie na potaniecen cen soli i nafty. Zniżka tych cen o 10 do 15 proc.

będzie dla drobnego rolnictwa wielką ulgą.

Pos. Wolska: I cukru.

Pos. Polakiewicz: Wieś jest obecnie tak zubożała, że cukier stał się tam już zbyt drogi i chodziliby przedewszystkiem o sól i naftę. Mówca przy pomina dalej, iż całe Zagłębie Drohobyckie wie, iż dyrektor jednego z przedsiębiorstw, złączonych z naftą, pobiera 77.500 zł. miesięcznie. To wywołuje zrozumiały ferment. A przecie jest to przedsiębiorstwo państwowe i rzeczy te można uregulować.

Pos. Sanojca: Istotnie, ceny nafty od 1 stycznia podniosły się o 5 groszy na litrze. Mówi się o wielkim kryzysie w przemyśle, a p. Hłasko pobiera podobno 5.000 dol. miesięcznie.

Pos. Minkowski: Takie rzeczy są szkodliwe i społecznie i gospodarczo.

CENY ROLI SPADŁY O DWIE TRZECIE.

Pos. Sanojca: Panowie mówią, że szkodliwe. Ale jednak uważacie je za konieczne. Ceny na wsi spadły już tak, że dalej spadać chyba nie mogą. Różnica między rolnikami a przemysłowcami jest taka, że rolnicy stracili nie tylko na dochodowości, ale i na majątku. Morg pola kosztował 3.000 zł., dziś 1.000 zł. Ceny roli spadły o dwie trzecie. Pos. Hołyńskiemu wyrwało się znamienne zdanie: niech chłop nie sadi kartofli, jeżeli się nie oplaca. W ten sposób możnaby też zaprzestać uprawy pszenicy, hodowli bydła... To jest metoda ekonomistów hotelowych.

Ale gdyby rolnicy myśleli tak i nie starali się o potaniecen produkcji, to nastąpiłby nie kryzys, ale katastrofa Państwa.

Pos. Minkowski: Tak.

Pos. Sanojca: Wasza polityka gospodarcza musi być zmieniona, bo doprowadzicie do katastrofy siebie i Państwo. Chłopi za granicą pieniędzy nie lokują, tylko wielki przemysł. Jeżeli wpływy skarbowe idą ciężko, to jest winą także opozycji, która na wiecach wzywała do bojkotu skarbu.

MOWA MIN. JANA PIŁSUDSKIEGO

Następnie zabrał głos minister Jan Piłsudski. P. minister oświadcza, że narzekanie posła Sanojcy na niskie ceny tylko w rolnictwie, niezupełnie byłoby słuszne. Przemysł tak samo jak rolnictwo poszedł w kierunku potaniecenia produktów. Niema tak wielkiej różnicy cen między cenami hurtowem w przemyśle i rolnictwie, jak raczej w sprzedaży detalicznej. Pochodzi to stąd, że handel jest droższy tam, gdzie jest więcej pośredników. Rząd idzie w tej mierze na zmniejszenie podatku przemysłowego. Da to w przyszłości taki rezultat, iż powstanie możność znaczniejszej obniżki cen.

Przechodząc do ustawy skarbowej stwierdza p. minister, że nie przedstawia ona właściwie wielkiej zmiany w porównaniu z rokiem poprzednim. Na zarzut skrajnego optymizmu, odpowiada min. Piłsudski, że według niego skrajny pesymizm strony przeciwnej nie znajduje uzasadnienia. Jeżeli nie możemy teraz iść na pożyczki zagraniczne, a nowych dochodów nie znajdujemy, to musiałoby nastąpić zmniejszenie wydatków. Wiceminister Staryński dał już cyfrowe zestawienie, jak wygląda możliwość ewentualnego zmniejszenia wydatków. Jeżeli odliczymy t. zw. opancerzone wydatki to pozostaje 257 milionów zł. Zdawałoby się, że można jeszcze dalej obniżyć, ale co się stanie wówczas z Rządem, który będzie tylko opłacał urzędników? Niema innego wyjścia, jak uzyskać nowe zmniejszenie ciężarów, wynikających z ustawowych zobowiązań.

P. minister kończy stwierdzeniem, że zdołaliśmy utrzymać równowagę budżetową.

* * *

Następnie zabrał głos przewodniczący pos. Byrka, wypowiadając szereg uwag. Zamykając posiedzenie komisji, podziękował w serdecznych słowach wszystkim czynnikom, które współpracowały z komisją, i oświadczył, że zwoła komisję ponownie w połowie lutego b. r.

Jaśka pogoda będzie dzisiaj!

Warszawa, 30 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 31 b. m.: Wyżyna Małopolska. Śląsk, Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Podole i Wołyń: Przeważnie pochmurno, miejscami opady. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

Komunikat śniegowy dla sportów zimowych.

Cieszyn 5 cm, Rabka 7 cm kompletnej skorupa, Wisła 25 cm, Szczawnica 27 cm, Żegiestów 34 cm śnieg suchy zmarznięty, Krynica 37 cm, Zakopane Muzeum 20 cm, Zakopane Muzeum 20 cm, Sanatorium Wojskowe 21 cm — wszędzie kompletna skorupa, Łysa Połana 40 cm, Dolina Kościeliska 28 cm, Hala Gąsienicowa 74 cm, Morskie Oko 43 cm — wszędzie kompletna skorupa, Sianki 63 cm, Orów pod Borysławiem 35 cm kompletnej skorupa. Rozłucz ślady śniegu, Worochta 10 cm do 20 cm na zboczach śnieg zamarznięty.

Temperatura we Lwowie w dniu 30 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 737.08 temperatura —1,3, o g. 1 w południe ciśnienie barom. 736.17 temperatura —0,1, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 735.79 temperatura —1,8.

ZJAZD BEZPARTYJNEGO BLOKU w Przemyśle.

Zjazd Prezesów i sekretarzy Rad pow. B. B. W. R., należących do okręgów wyborczych: Rzeszów i Przemyśl odbędzie się w Przemyśle, dnia 2 lutego o godz. 11 przedpołudniem w sali Rady Miejskiej.

W Zjeździe biorą udział obowiązkowo prezesi i sekretarze Rad pow. B. B. W. R. oraz posłowie i senatorowie obu wymienionych okręgów wyborczych województwa lwowskiego.

Podziękowanie.

Za okazane mi w dniu żałoby po zmarłej mej sp. Żonie najżyczliwsze współczucie i wyrazy pociechy składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowania przede wszystkim Wielebnemu Księdzu Kanonikowi Janowi Dubielowi, Wielebnemu Księdzu Katechecie Piotrowi Świercze, JWPanu Wojewodzie Drowi Józefowi Rożnieckiemu, JWPanu Wicewojewodzie Janowi Dyh dalewiczowi, JWPanu Wojewodzie Wojciechowi Gołuchowskiemu, Panom Kolegom, Naczelnikom Wydziałów i Urzędnikom Urzędu wojewódzkiego we Lwowie, Panom Starostom województwa lwowskiego, Krewnym oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy pospieszyli oddać ostatnią przyługę zmarłej mej Żonie.

294

Mikołaj Kwaśniewski z rodziną.

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu.

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy — to zrozpaczona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów zwawia i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkova, Grudziądz, Szewska 16/1 pisze nam o tem: Od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmruczyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogę poprostu nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togał. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem zażywałam w dalszym ciągu Togał ściśle według przepisu. Z czasem czułam też wyraźnie,

jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykrej choroby, tak, że w tym roku dzięki Togałowi mogłam smieło zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togał jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczy tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togał nie tylko usmierza bóle, lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału nadszperkujące pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie wyraźnie tylko Togał. We wszystkich aptekach.

292

Chiny wypowiedziały Japonii wojnę. Masy wojsk chińskich śpieszą pod Szanghaj. — 40 okrętów japońskich w porcie szanghajskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 stycznia. (G). Z Londynu donoszą: Biuro Reutera podało wiadomość, iż Chiny wypowiedziały wojnę Japonii.

Nankin, 30 stycznia. (PAT). Pociągi pełne wojska chińskiego odchodzą szybkimi i licznymi transportami w kierunku Szanghaju, witane po drodze przez tysiączne tłumy ludności za sztandarami, na których widnieją napisy: „Stawiajmy opór napastnikom”, „Utrzymajmy Szanghaj za wszelką cenę”.

Władze nankińskie przygotowują wszelkie środki do obrony Nankinu. W miejsce wojsk, które odjechały do Szanghaju, przybyły do Nankinu nowe oddziały.

Naczelnym wodzem chińskim dr. Eugeniusz Cze.

Warszawa, 30 stycznia. (G). Z Londynu donoszą: Z Szanghaju nadchodzą wiadomości, iż dzielnice chińskie stoją w płomieniach. Między wojskami chińskimi a japońskimi zawarte zostało wprawdzie wczoraj zawieszenie broni, jednakże w dzielnicach chińskiej toczą się nieustanne walki. Z Nankinu przybyły najlepsze oddziały wojsk Czang-Kai-Szeka.

Naczelnym wodzem wojsk chińskich, operujących w Szanghaju, mianowane byłego ministra spraw zagranicznych rządu nankińskiego dra Eugeniusza Cze.

Dziś o świcie artyleria chińska rozpoczęła silny ogień z dworca północnego, oraz z kilku pociągów pancernych. Chińskie karabiny maszynowe zestrzeliły dwa japońskie samoloty bombowe. Chińczykom udało się zdobyć kilka japońskich samochodów pancernych.

W porcie w Szanghaju stoi już 40 japońskich okrętów wojennych.

Pod wpływem zwycięstw chińskich admirał floty japońskiej depeszował do Tokio po posiłki. Z Japonii wysłano 3 krążowniki, 4 kontrtorpedowce i okręt-bazę dla samolotów.

Podczas wylądowywania wojsk z jednego krążownika japońskiego. Chińczycy niespodzianie dokonali napadu. Zginęło 10 Japończyków, kilkudziesięciu odniosło rany.

Między Japonią a Sowietami doszło do konfliktu.

w związku z zaciętymi walkami, toczącymi się koło Charbina. Jak już wczoraj donosiliśmy, władze sowieckie nie zezwoliły na przewóz wojsk japońskich do Charbina koleją wschodniochińską. Władze sowieckie postanowiły w wszystkich swych obywateli odstawić do granicy sowieckiej. Po stronie

chińskiej walczy podobno 3.000 uzbrojonych kolejarzy sowieckich.

Z Waszyngtonu donoszą, iż na żądanie kontradmirała Taylora.

8 kontrtorpedowców Stanów Zjednoczonych, stojących w porcie w Manili, podażyło ku wodom chińskim.

„New York Times” w sposób niezwykle gwałtowny atakuje Japończyków, zarzucając im brutalność i okrucieństwa.

Z Londynu donoszą, iż według wiadomości nadchodzących z Szanghaju, konsulaty francuski, amerykański i włoski ogłosiły zaciąg ochotników. Zgłosiło się około 10.000 mężczyzn i około 1000 kobiet. Kobiety wyraziły gotowość pełnienia obowiązków sanitariuszek. W dzielnicach europejskich w dalszym ciągu budowane są okopy i zasieki druciane.

Chińczycy nie wierzą że wojna wybuchła.

Genewa, 30 stycznia. (P. A. T.) W czasie dzisiejszej dyskusji w Radzie

Ligi nad konfliktem japońsko-chińskim (wczorajszą dyskusję podajemy na str. 4) nadszedł telegram Agencji Reutera, donoszący, że rząd nankiński zdecydował się wypowiedzieć wojnę Japonii. Podawana z ust do ust wiadomość wzbudziła powszechną sensację.

Delegat chiński zakomunikował, że dotychczas nie otrzymał żadnej informacji, tak, że ocenia, iż wiadomość ta może być fałszywa, puszczona jako balon próbny.

WYPOWIEDZIELI WOJNĘ, CZY TYLKO POSTANOWILI.

Londyn, 30 stycznia. (PAT). Agencja Reutera, prostując swą poprzednią wiadomość o wypowiedzeniu przez Chiny wojny Japonii, donosi obecnie z Nankinu, że rząd chiński postanowił wypowiedzieć wojnę Japonii. Ag. Reutera podaje również, że londyńskie koła rządowe nie otrzymały dotąd oficjalnej wiadomości o postanowieniu rządu chińskiego wypowiedzenia wojny Japonii.

==□==

Znana restauracja i pokój do śniadań dawniej **RÓŻY FLIESSER** Lwów, Jagiellońska 11. po gruntownym odnowieniu została otwarta pod zarządem pierwszorzędnego fachowca z dziedziny gastronomii **L. ROHERA i L. SEIDLA.** Bułec obfitych, olbrzymi wybór potraw jaskich, specjalność: potrawy dietetyczne, trunki i napoje pierwszej jakości, kuchnia bezkonkurencyjna. — Dewizą obecnego zarządu jest: wielki obrót i mały zysk, a przede wszystkim zadowolenie P. T. Publiczności. 307

Raport reprezentanta Anglii w sprawie portu gdańskiego.

Genewa, 30 stycznia. (PAT.) Rada Ligi Narodów załatwiła na wczorajszym posiedzeniu sprawę gdańską przyjęciem raportu i rezolucji, przedstawionych przez reprezentanta W. Brytanii w sprawie port d'atache.

Rezolucja wydana po przyjęciu opinii trybunału haskiego stwierdza: „Rada sądzi, że wobec tego, iż punkty prawne, co do których istniały różnice zdań pomiędzy stronami są obecnie wyjaśnione przez opinię trybunału, kwestie praktycznego porozumienia w nocy rządu polskiego z dnia 25 stycznia 1932

powinny być załatwione bezpośrednio przez strony.

Rada z zadowoleniem przyjmuje deklarację uczynioną w tej sprawie przez prezydenta senatu w. miasta w nocy z dnia 28 stycznia 1932 oraz deklarację

uczynioną przez przedstawiciela Polski w nocy tej samej daty. Rada cieszy się, że może stwierdzić, iż w ten sposób sprawa znajdzie definitywne rozwiązanie”.

Należy podkreślić gotowość senatu przyznania okrętom wojennym polskim pewnych specjalnych ułatwień, przystosowanych do okoliczności lokalnych

Nota przedstawiciela Polski, która Rada przyjęła do wiadomości wyraża zgodę na propozycje gdańskie, formułuje jednak zastrzeżenia, gdyż zdaniem rządu polskiego, regulamin o postoju okrętów zagranicznych w porcie gdańskim powinien być ustalony w porozumieniu z Radą Portu, Rzeczpospolita Polska i ewentualnie z Ligą.

W sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę,

raport przedstawiciela W. Brytanii przypomina, że zdaniem rządu polskiego żądania zgłoszone przez senat gdański w r. 1931 nie mogą stanowić przedmiotu sporu między Polską a Gdańskiem, gdyż stanowiłyby one zamach na suwerenność polityczną i gospodarczą i na jego prawo do swobodnego rozwoju.

Sprawozdawca stwierdza, że odwołanie obu stron od decyzji Wysokiego Komisarza w tej sprawie wysunęło nowe kwestie natury prawnej i że jest pożądane, aby te kwestie były wyświetlone przez ten sam komitet prawników, który w zeszłym roku sprawą tą się zajmował.

Sprawozdawca oświadcza następnie, że na podstawie deklaracji stron spodziewa się, iż po tem dodatkowym przestudiowaniu sprawy przez komitet prawników znajdzie ona rozwiązanie praktyczne w drodze rokowań polsko-gdańskich, w konkluzji czego przedstawia rezolucję, w której Rada wzywa komitet prawników do zbadania nowych kwestyj prawnych, wysuniętych przez odwołanie od decyzji Wysokiego Komisarza, pozostawiając komitetowi pełną swobodę ponownego zbadania w świetle decyzji Wysokiego Komisarza oraz argumentów, wysuniętych przez strony i konkluzji opinii wydanej 16 kwietnia 1931 dla Wysokiego Komisarza.

Rezolucja przewiduje, że w razie gdyby jeden z członków komitetu nie mógł przyjąć tej misji sprawozdawca jest upoważniony do wyznaczenia jego zastępcy. Rada wzywa Komitet, by sprawa ta mogła być rozpatrzona na sesji majowej Rady Ligi.

MATKO daj Twemu dziecku
SUCHARD
PRAWDZIWY BANAN

Cena za 1 banan 20 groszy
2061

Ks. Szydelski wystąpił z ChD.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 stycznia. (B). Sekretarjat marszałka sejmu komunikuje oficjalnie: Dnia 29 stycznia br. poseł ks. prof. Szydelski nadesłał do marszałka sejmu pismo, w którym zawiadamia, że przestaje być członkiem Klubu Ch. D., nie przystępując do żadnego innego klubu w sejmie.

Wyssane z palca pogłoski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 stycznia. (B) W ostatnich dniach ukazały się w prasie pogłoski o wstrzymaniu przez Państwowy Bank Rolny udzielania jakichkolwiek prolongat dłużnikom banku i rzekomem bezwzględem ściąganiu należności.

Dowiadujemy się ze źródła zupełnie miarodajnego, że te wiadomości są całkowicie fałszywe.

Żadnego okólnika o wstrzymaniu prolongat dłużnikom banku, P.B.R. nie wysłał,

i nie zamierza wysłać w najbliższej przyszłości.

Warszawa, 30 stycznia. (B) Dowiadujemy się, że

pogłoski o rzekomem wypowiedzeniu traktatu handlowego polsko-tureckiego są bezpodstawne.

Przeciwnie, traktat ten ma być w najbliższym czasie ratyfikowany.

„Synu mój, rób interesy tylko z ludźmi, którzy się ogłaszają, — oni są bowiem inteligentni i nigdy na tem nie stracisz”.

Benjamin Franklin
w liście do syna.

Sejm odrzucił demonstracyjne wnioski stronnictw opozycyjnych.

(Telefonem do naszego korespondenta)

Warszawa, 30 stycznia (B.) W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejm przyjął nowelę do ustawy o pomocy na odbudowę, ustawę o uprawnieniu ministra przemysłu i handlu do udzielania prawa zabudowy oraz zbywania i zamiany gruntów państwowych w Gdyni.

Po referacie pos. Bzowskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych.

Dlaczego przeniesiono proces z Bydgoszczy do Torunia

Następnie pos. Bogdan referował wniosek Stronnictwa Ludowego w przedmiocie „nadużywania raportów policyjnych i oddziaływania na tok spraw sądowych w celu niedopuszczenia do wyświecenia sprawy brzeskiej“.

Chodzi o proces redaktora „Gazety Bydgoskiej“, który toczył się w Sądzie grodzkim w Bydgoszczy i na skutek tych raportów przydzielony został sądowi w Toruniu.

Referent wyjaśnia, że Sąd Najwyższy motywował swój krok tem, iż ze sprawozdania władz, policji, oraz z pism ministra Spraw Wewnętrznych i ministra Sprawiedliwości wynikało, że na terenie Bydgoszczy wytworzył się z tą sprawą wśród ludności stan podniecenia, jaki zagrażał pokojowi publicznemu i mógł zahamować wymiar sprawiedliwości.

Ponieważ tych raportów nie mamy — oświadcza referent — musimy się oprzeć na pewnych faktach merytorycznych. Nikt nie może zaprzeczyć, że wówczas prasa opozycyjna donosiła o osobach świadków odwoławczych o zamierzonym przyjeździe dziennikarzy zagranicznych, że obronę obejmie jeden z wybitnych adwokatów Warszawy, że na rozprawę wyznaczono największą salę sądową. Władze musiały działać profilaktycznie.

Panowie posłowie z opozycji nie dali w komisji żadnego materiału rzeczowego, jedynie oświadczyli, że należało się tam spodziewać owacji, a pos. Krysa przyznał, że panowało podniecenie. Jeżeli te słowa „owacja“ i „podniecenie“ przetłumaczymy na język codzienny, to znaczy, że mogły być demonstracje. Czem demonstracje zaczynają się — wiadomo, ale nie można przewidzieć, czem się kończą. To też władze słusznie odniosły się o wydelegowanie do tej sprawy sądu innego.

Referent stawia wniosek o odrzuceniu wniosku.

W dyskusji przemawiali posłowie Krysa (Str. Lud.) i Pawlak (NPR.), oraz poseł Nowodworski (Kl. Nar.). Odpowiedział im referent. Na zarzut pos. Nowodworskiego, że nie zażądał raportów władz administracyjnych, oświadcza referent, że nie zażądał ich wogóle nikt w komisji prawnej. Nikt też nie przytoczył żadnych dowodów na to, że władze administracyjne wprowadziły Sąd Najwyższy w błąd.

Wniosek Stronnictwa Lud. odrzuciła Izba większością głosów.

Wniosek Centrolewu o zwołanie nadzw. komisji.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania wniosku klubów PPS., Stronnictwa Ludowego, NPR. i Ch. D. o zwołanie nadzwyczajnej komisji „do zbadania sprawy znęcania się nad więźniami w Brześciu“.

Referent tego wniosku

poseł Moszyński

zaznaczył, że ten wniosek stronnictw wchodzących w skład b. centrolewu, komisja prawnicza odrzuciła ze względu na to, że jest sprzeczny z konstytucją i całokształtem polskiego ustawodawstwa. Referent przytacza szereg wywodów prawnych i przypomina swój pogląd, wyrażony w komisji, iż wniosek ten jest jeszcze jednym aktem systematycznej akcji opozycji, mającej na celu podważenie zaufania do organów wymiaru sprawiedliwości. Nie widzimy potrzeby uszczuplania uprawnień organów sprawiedliwości dla zbadania tej sprawy. Referent w imieniu komisji wnosi o odrzucenie projektowanej przez wnioskodawców ustawy.

Przeciw wnioskowi komisji wystąpił w dyskusji pos. Pużak, oświadczając od razu, że nie chce polemizować z wywodami prawnymi referenta — widocznie przyznaje im rację — ale traktując to z punktu widzenia politycznego, żąda odpowiedzi na pytanie, o którym jego zdaniem mówi świat polityczny nie tylko Polski.

Pos. Sanojca przerywa: To świat ma się czem zajmować!

Następny mówca pos. Krysa, stanął na stanowisku czysto prawnym.

Pos. Tempka (ChD) wziął znowu za temat swego przemówienia armię.

Wniosek niezgodny z ustawodawstwem.

Mówcom tym

odpowiadał pos. Terlikowski,

zaznaczając, że jeżeli się chce ustosunkować do tego projektu ustawy z punktu widzenia prawnego, trzeba przede wszystkim rozpatrzyć, czy zgodny on jest z ustawodawstwem. Przedmówcy dowodzili, że art. 34 konstytucji przewiduje utworzenie takiej właśnie komisji, ale komisja, któraby powstała na podstawie tego artykułu, powstała zwykłą uchwałą Sejmu, lecz nie w drodze ustawy, czego żądają wnioskodawcy. Jeżeli więc obecnie opozycja wnosi projekt ustawy, to nie zmierza do powołania komisji na podstawie art. 34 konstytucji. Proponowana więc komisja ma być sui generis urzędem. Ma ona mieć prawo stawiania wniosku obligatoryjnego dla prokuratora o wszczęcie śledztwa, a zatem komisja taka kumuluje w sobie prawa sędziego śledczego z prawami prokuratora. Jest to więc specjalny

urząd wymiaru sprawiedliwości. Ustawa taka może więc przejść jedynie w drodze zmiany konstytucji. Według projektu, komisja prowadzić ma śledztwo nie według kodeksu, lecz kierując się własnym regulaminem.

Następnie referent udowadnia, że ustawa ta byłaby niezgodna z procedurą, która obowiązuje w Rzplitej. Miedzy innymi nowa proponowana procedura nie dozwala uchylać się od zeznań i nadaje sędziom prawo zwalniania od przysięgi, udostępnia śledztwo 555 osobom, bo komisja przysłać ma swe wyniki marszałkom Izby, a ci muszą je doręczyć posłom i senatorom — wówczas, gdy normalna procedura udostępnia śledztwo tylko 3 osobom. Jeżeli więc projekt ustawy, złożony z 16 artykułów, wykazuje kilkanaście uchybień prawnych, to jasnym jest, że wnioskodawcy nie mieli zamiaru wprowadzić go w życie, bo w przeciwnym razie opracowaliby projekt lepszy. Panowie stawiać pytanie, czy chcemy wyjaśnienia tej sprawy, czy nie chcemy; odpowiadamy Panom, że dla nas wyświecił ją już premier, gdy w odpowiedzi na interpelację posłów oświadczył, że w Brześciu żadnego znęcania się nie było.

(Wrzawa na ławach opozycji i huczenie okłaski na ławach BBWR.)

Po przemówieniu pos. Terlikowskiego, wpłynął wniosek formalny posła Gwizdzy o przerwanie dyskusji. Powstaje wrzawa. W rezultacie

przyjęto wniosek komisji, odrzucający wniosek b. stronnictw Centrolewu.

Wywołuje to niesłychaną wrzawę na ławach lewicy, stukanie w pulpity, oraz okrzyki poszczególnych posłów, którym przewodził pos. Nosek.

95 proc. więźniów w Polsce to komuniści.

Izba przechodzi do następnego punktu, to jest do

wniosku PPS w sprawie regulaminu więziennego.

Sprawozdawca pos. Wierczyński oświadcza, że chodzi tu o wniosek w sprawie uchynienia rozporządzenia ministra Sprawiedliwości z czerwca z. r., wprowadzającego regulamin więzienny, nie rozróżniający przestępców politycznych od zwykłych.

Referent zaznacza, że ustawodawstwo wielu państw nie czyni tego rozróżnienia. Więźniami politycznymi są u nas w 96 proc. komuniści, a nie o

wszystkich komunistach można powiedzieć, że kierują się ideowymi pobudkami. Popołniają oni przestępstwa na rozkaz z zewnątrz i są opłacani subwencjami przez Mopr. Poza tem mamy więźniów, którzy popełnili pospolite zbrodnie kryminalne ze względów narodowościowych.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie pos. Świątkowski, Nowodworski, Zahajkiewicz i nowy poseł komunistyczny Rosenberg, któremu marszałek, po trzykrotnym przywoływaniu do porządku, odebrał głos.

Po powtórnej przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto wniosek komisji, odrzucający wniosek PPS.

Jak będzie się odbywać drugie czytanie budżetu.

Następnie zabiera głos marsz. Świątkowski, zaznaczając, że ponieważ konstytucja poleca sejmowi, aby budżet uchwalony był do 15 lutego, zamierza najbliższe posiedzenie zwołać na czwartek 4 lutego. Rozpoczęte będzie na niem drugie czytanie budżetu. Dyskusja w drugim czytaniu trwać będzie siedm dni: 5, 6, 8, 9, 10 i 11 lutego. Dzień 12 lutego byłby zarezerwowany na składanie poprawek do trzeciego czytania. Trzecie czytanie odbyłoby się 13 lutego.

Drugie czytanie odbywać się będzie dni 7. po 7 godzin dziennie, to jest przez 49 godzin. Wobec tego, że należy odliczyć odpowiedni czas dla sprawozdawców i przedstawicieli Rządu,

p. marszałek wyznacza posłom 34 godziny 42 minuty,

biorąc pod uwagę liczebność klubów.

Poszczególne kluby otrzymają następujące kontyngenty: BBWR. 13 godz. 35 min., Klub Nar. 5 godz. 46 min., Stron. Lud. 4 g. 19 min., PPS. 2 g. 41 m., Kl. Ukr. 2 g. 6 m., Ch. D. 1 g. 52 min., NPR. 1 g. 20 min., Koło Żyd. 48 min., komuniści 42 min., Klub Ukr. Soc. Rad. 47 min., posłowie bez przynależności partyjnej 36 minut. Podobnie jak w poprzedniej sesji, nie będzie uwzględniane odstępowanie kontyngentów czasu innym klubom. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu — mówi p. marszałek — uważać będą propozycję za przyjętą.

Pos. Niedziałkowski protestuje.

— Wobec tego poddaje moją propozycję pod głosowanie.

Pos. St. Stroński, uzyskawszy głos w sprawie formalnej, zapytuje, na jakiej podstawie ma się odbyć głosowanie.

— Na podstawie art. 20. lit. h. regulaminu.

Pos. Stroński: Zwracam uwagę na trudność regulaminu, gdyż propozycja p. marszałka nie da się podciągnąć pod ten artykuł.

— Stwierdzam na podstawie stenogramu, że marszałek Rataj w r. 1927, gdy po raz pierwszy sejm rozpoczął dyskusję budżetową na podstawie nowego brzmienia konstytucji, również ustalił sposób dyskusji przez uchwałę sejmu.

Sejm uchwalił następnie sposób przeprowadzenia dyskusji budżetowej w myśl propozycji marszałka. Marszałek komunikuje, że posiedzenia plenarne odbywać się będą od godz. 3 po południu, aby umożliwić komisjom pracę. Na sprzeciw posła St. Strońskiego wyjaśnia, że w komisjach zalega około 60 projektów rządowych i 80 wniosków poselskich, wobec czego musi wyzyskać czas, jaki mu pozostaje do dyspozycji.

Następne posiedzenie 4 lutego, o g. 3 popoł. Na porządku dziennym drugie czytanie preliminarza budżetowego i referat generalny pos. Miedzińskiego.

Zatarg chińsko-japoński pod obradami Rady Ligi.

Genewa, 30 stycznia. (PAT) Na wstępie posiedzenia Rady Ligi Paul Boncour streścił uzgodnioną w dniach ostatnich deklarację, podkreślając, że obecnie straciła ona na aktualności.

Następnie wygłosili przemówienia przedstawiciele stron, z których deklaracji wynika przede wszystkim, że

istnieją dwie zupełnie rozbieżne wersje co do wydarzeń w Szanghaju.

Zdaniem przedstawiciela Chin przyczyną walk było wyładowanie marynarzy japońskich, natomiast wedle reprezentanta Japonii — wyładowanie było zgodne z decyzją, powziętą przez komendantów flot zagranicznych. Poza tem delegat japoński kwestionował słuszność odwołania się Chin do art. 15-go paktu.

Rada uznała, że

należy rozpocząć procedurę, przewidzianą przez art. 15,

wedle którego sekretariat generalny zarządza aktami w danej sprawie i przyjmuje do wiadomości oświadczenie sekretarza generalnego, że postara się uzyskać informacje na miejscu. Sekretarz generalny wyraził przytem nadzieję, że obie strony złożą mu swe uwagi i zapowiedział postawienie konkretnych propozycji.

Londyn, 30 stycznia. (PAT) Rząd brytyjski zaproponował dziś po południu przez swego ambasadora w Waszyngtonie rządowi amerykańskiemu, aby na razie jako pierwszy i najbardziej przez chwilę wskazany krok, wyśtać wspólnie w ramach konwencji waszyngtońskiej, ostrzegając Japonię przed działaniem na własną rękę w obrębie dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju, oraz przed blokowaniem wolnego dostępu do rzeki Jan Tse,

Praca w terenie.

Spółeczeństwo organizuje się na nowych podstawach.

Niezależnie od intensywnej pracy w ciałach ustawodawczych, obóz państwowy rozwija planową i energiczną pracę „w terenie”, konsolidując, wzmacniając i rozszerzając swoje szeregi w oparciu o podstawowe ideologiczne zasady nowego organizacyjnego statutu.

Akcja ta rozwijana w całym Państwie, szczególnego znaczenia nabiera na terytorjum naszych województw południowo-wschodnich, gdzie specyficzne warunki określają wyjątkowo doniosły charakter wysiłków organizacyjnych.

Odbyty przed tygodniem zjazd regionalny BBWR., w Stanisławowie, za powiedziany na dziś analogiczny zjazd w Tarnopolu, a we wtorek najbliższy w Przemyślu, poza tem zaś odbyte zebrania obywatelskie w mniejszych miasteczkach — nasuwają pewne z doświadczenia już dane obserwacje i refleksje.

Przedewszystkiem rzuca się wprost w oczy zjawisko bodaj najbardziej interesujące i ważne. Społeczeństwo wyzwała się coraz widoczniej z dominujących do niedawna form myślenia i działania politycznych względnie partyjnych — politycznych. Skupianie ogólnopublicznych zainteresowań na sprawach politycznych sensu stricto — jest to już — jakby Niemiec powiedział — „ein ueberwundener Standpunkt”.

Życie polskie w odrodzonej Ojczyźnie, kierowane wychowawczą ręką obecnych rządów i obozu państwowego — ogniskuje się organizacyjnie coraz widoczniej około konkretnych, żywotnych zagadnień społecznych, gospodarczych, kulturalnych. Na zebraniach do coraz rzadszych wyjątków należy słowo „polityka”, „partja”, „agitacja” itp. Działacz publiczny, który jeszcze występuje jako partyjny mówca wiecowy, agitator rozdzielający szaty nad wszystkim co się w Polsce dzieje, łapacz dusz do swego podwórka partyjnego — taki typek należy dziś już niemal do „białych kruków”, coraz niechętniej widzianych i coraz częściej przepędzanych na cztery wiatry.

Społeczeństwo koncentruje swój interes i swa działalność w organizacjach gospodarczych a więc w Małopolskim Twie Rolniczym, w Kasach Stefczyka, w zrzeszeniach spółdzielczych; w organizacjach kulturalno społecznych, a więc w TSL., przy domach i świetlicach ludowych, w organizacjach zawodowych; w szeregach przy sposobieniu wojskowego i fizycznego, a więc w Strzeżu, Sokole, w organizacjach b. wojskowych.

Następnie poprostu „przesiedlanie” się twórczych sił w społeczeństwie z płaszczyzny partyjnej — politycznej na płaszczyznę pracy rzeczowej, konkretnej, związanej bezpośrednio z życiem.

To są zjawiska nad wyraz ważne i krzepiące, stwierdzające tę głęboką prawdę, że w Państwie wlaśnem niema miejsca, niema powodu dla organizowania się na zasadzie politycznej, bo jedyną polityczną formą organizacji społeczeństwa jest Państwo i poza Państwem społeczeństwa niema.

Ta dokonywująca się głęboka przemiana w społeczeństwie ma olbrzymie znaczenie dla ugruntowania rzetelnej państwowej kultury w masach, tworzy nową, wyzwoloną z nałogów niewoli, moralność państwowego narodu, jest nadto doniosła pod względem wychowawczym, jako szkoła charakterów czynnych, dzielnych, pozytywnych.

Działacz gospodarczy, społeczny, kulturalny — słowem działacz zawodowy musi być twórczy, aktywny, nastawiony do życia pozytywnie, afirmacyjno. Każdy obywatel, wchodzący do tak zorganizowanej pracy, nie może być tylko — jak to było w klanach partyjnych — biernym, niezadowolonym zawsze malkontentem. Życie, rozwój danej rzeczowej organizacji wciąga go w ognisko konkretnego, zmusza go do aktywności. Inaczej, auto-

matycznie niejako wypada poza nawias, marnieje na marginesie życia.

I więcej jeszcze: w ten sposób następuje rzeczowa, jakościowa selekcja czynnych pracowników społecznych. Do danej organizacji wchodzi, wchodzić powinni tylko najlepsi, to znaczy najlepiej, najobiektywniej rzeczowo przygotowani do działania na danym terenie. O wartości bowiem działacza publicznego decydują nie — jak dotychczas — jego poglądy polityczne, ale jego kwalifikacje, fachowa wiedza, indywidualne rzeczowe zainteresowania; a nadto: entuzjazm, zapał, bezinteresowna gotowość do ofiar na rzecz służby i dobra publicznego. W ten sposób tworzy się i tylko wytworzyć się może tak bardzo pożądana elita, w pełni świadoma swych obowiązków wzglę-

dem całości dobra wspólnego, jakim jest Państwo.

Oto jest proces tworzenia się organizacji społeczeństwa na nowych podstawach, proces, który rzuca się w oczy, gdy na zjazdach naszych obserwujemy tych żywych, dzielnych, nowych ludzi, twórczo ustosunkowywujących się do zagadnień bieżącego życia, tak bardzo trudnego i ciężkiego, tak bardzo skomplikowanego.

Wierzmy, że ten proces będzie coraz bardziej dojrzewał i coraz bardziej planowe, celowe przybierał formy. — Tworzenie warunków najlepszych, któreby ten proces przyspieszały i krzepiły — oto jedno z najważniejszych, odpowiedzialnych zadań naszego obozu państwowego w bieżącej chwili dziejowej Polski.

Rozłam w Chrześcijańskiej Demokracji.

„Głos Pracy”, lwowski tygodniowy organ Chrześcijańskiej Demokracji komunikuje, że Rada Dzielnicowa Str. Ch. D. w Małopolsce Wschodniej solidaryzując się z działalnością polityczną senatorów Thulliego i Makarewiczów uchwała odłączenie się od zarządu głównego Ch. D.-ecji i ogłasza własną samodzielność.

Równocześnie ks. poseł Szydelski wystąpił z zarządu głównego Ch. D. i z klubu parlamentarnego.

Przyczyny tego kroku wyjaśnia ks. Szydelski w liście do sen. Korfantego, prezesa Ch. D., w którym m. in. pisze:

Mieliśmy poważne powody, dla których tylko opozycja umiarkowana i rzeczowa w stosunkach obecnych wydała się nam właściwą dla Ch. D. Nasze racje wychodziły z naszych założeń ideologicznych i praktycznych, miały na względzie interesy państwowe i partyjne.

Pragnąłem osobiście urobić sobie własne w tych sprawach sumienie polityczne. Rozmawiałem w tym celu z wieloma ludźmi, zwróciłem się latem 1931 r. do księży profesorów chrześcijańskiej socjologii, prosząc ich o wyrażenie swej opinii co do kierunku, jaki by miała prowadzić Ch. D. w obecnej chwili wobec Rządu, jaki jest. Profesorowie ci nie pracują w żadnej grupie politycznej, stoją na uboczu, są bardzo kompetentni do wypowiedzania się w tej sprawie. I wszyscy trzej ci księża profesorowie wypowiedzieli się, motywując swe opinie. Opinię ks. prof. Mytkowicza Pan Prezes zna dobrze z naszego tygodnika „Głos Pracy”. Wypowiedział tę opinię ks. Mytkowicz, powodowany właśnie moją prośbą. W takim samym duchu wypowiedział się ks. prof. Wójcicki. Opinię ks. prof. Szymańskiego była mniej zdecydowana, wypadła jednak w zasadzie również na korzyść kierunku przez nas reprezentowanego.

Ośmielię się przypomnieć nadto głos mistrza Paderewskiego, ogłoszony przez korespondenta Rzeczypospolitej w dniach uroczystości Wilsonowskich w Poznaniu, wzywający do zgody, do pojednania i do większego wzajemnego zaufania.

Także taktyka grup nam pokrewnych we Francji i w Holandii, jak świadczy sprawozdanie ze zjazdu z ub. r., w którym Pan Prezes wziął udział, idzie po tej samej linii umiarkowania i pracy dla pokoju wewnętrznego.

Taka tendencja wypływa z ducha programu katolickiego i z wezwań Piusa XI. w jego encyklikach. Słusznie Ojciec św., dziś panujący, nawołuje szczerych katolików do łagodzenia trudności wewnętrznych i do pracy dla pokoju tak międzynarodowego, jak

w szczególności wewnątrz narodu.

Mając poważne zastrzeżenia co do wielu posunięć Rządu, nie spuszczałyśmy oka, że Rząd obecny, jak to tyłokrotnie głosił, chce zachowywać lojalnie postanowienia Konkordatu i stara się unikać walki z Kościołem. Że musi pracować wśród strasznie ciężkich warunków, nie spowodowanych wyłącznie jego błędami, ale także w wysokim stopniu koniunkturą międzynarodową, że mówi się często o trudnościach, jakie wynikają dla rządzących z parlamentaryzmu demokratycznego, oparte go na partiach politycznych i szuka się nowych form współpracy przedstawieliśmy społeczeństwu z tymi, co wykonują rząd w państwie — dał temu wyraz niedawno między innymi ks. Seipel — i dlatego mimo Brześcia, tak tragicznie zapisanego w pamięci Pana Prezesa, i mimo procesu brzeskiego byliśmy i jesteśmy za taktyką w stosunku do rządów dzisiejszych umiarkowaną.

Uważamy, że taka właśnie taktyka wynika z programu naszego szczerze katolickiego, ze wskazań Encykliki Ojca św. Piusa XI., z troski o interes państwa naszego i z trudności społecznych, w jakich się państwo nasze obecnie znajduje.

Do tego wyloniła się nowa trudność wskutek zupełnie dla nas niespodziewanego, a bardzo szybkiego w prasie ogłoszonego wykluczenia ze Stronnictwa senatorów naszych Makarewiczów i Thulliego.

Uważaliśmy i uważamy, że obydwoj senatorzy nie dali dostatecznego powodu do takiego z nimi postępowania. Pan senator Makarewicz, jeśli zdaniem wielu na odnośnym posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej okazał względną słabość w zwalczaniu przyjmowanego projektu prawa małżeńskiego, to jednak później wziął czynny udział w publicznym wiecu protestacyjnym i solidaryzował się z odezwa Episkopatu. Nawet na znanym posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej senator Makarewicz, chociaż nikt nie wystąpił energicznie przeciw projektowi i nie będąc członkiem ani sekcji prawa cywilnego ani komisji prawa małżeńskiego, nie wdawał się w szczegółową walkę z tym projektem, to jednak za projektem nie głosował i zapowiedział walkę z tym projektem w senacie. Nie było zatem powodu, aby go wykluczyć ze Stronnictwa za działanie przeciwko programowi Stronnictwa.

Senator Thullie ze względu na swoje zasługi na polu pracy katolickiej i ze względu na swój wiek, zasługiwał na wiele względów, nawet wówczas, jeśli by napisał pewne uwagi, które w danym momencie i ze względu na specjalne okoliczności nie były wskazane.

Inkryminowany artykuł sen. Thulliego był wynikiem poprzedniego stanu rzeczy i różnic między Panem Prezesem a nami z Małopolski Wschodniej.

Wykluczenie obydwoj senatorów i późniejsze zatwierdzenie tej uchwały przez Radę Naczelną Ch. D. w dniu 10 stycznia br. musiało pociągnąć w konsekwencji nasze solidaryzowanie się z senatorami.

Zdobycie Szanghaju.

W chwili, gdy Liga Narodów daremnie usiłuje złagodzić za pomocą kompromisowych formuł zbrojny konflikt na Dalekim Wschodzie, wojska japońskie zajęły Charbin, a flota japońska zdobyła po krwawych walkach chińską dzielnicę Szanghaju. Bezsilność instytucji genewskiej nigdy jeszcze od czasu jej powstania nie uwydatniła się w sposób tak tragiczny.

Akcja admirała Shiozawy, dowódcy eskadry japońskiej na wodach chińskich przypomina poniekąd samorządną akcję generała Honjosa, dowódcy japońskich sił lądowych, która przed kilku miesiącami zaskoczyła świat roz poczetem regularnych operacji wojennych w Mandżurji. Tak wówczas, jak i teraz otrzymuje się wrażenie, iż dow. japońsk. działają bez dokładnego porozumienia się ze swym rządem centralnym pod wpływem nagłych zmian sytuacyjnych na miejscu.

W ten sposób wypowiedziała się przed kilku dniami prasa angielska o ultimatum admirała Shiozawy, skierowanem do władz chińskich w Szanghaju. Ultimatum to żądało zadośćuczynienia za gwałty dokonane na obywatelach japońskich w Szanghaju oraz rozwiązania patriotycznych organizacji chińskich, propagujących między innymi bojkot towarów japońskich. Prowadzona przez nie od dłuższego czasu agitacja wytworzyła na terenie Szanghaju stan rzeczy w najwyższym stopniu alarmujący. Admirał Shiozawa ostrzegał w swym ultimatum, iż w razie nieprzyjęcia jego warunków, flota japońska podejmie energiczne kroki celem ochrony praw i interesów Japonji. Władze Szanghaju były początkowo skłonne do zadośćuczynienia żądaniom Japonji, lecz pod terrorem kół skrajnych, zwłaszcza rządu kantonjskiego, nie miały odwagi pójść na ustępstwa. Rząd nankijski już od kilku dni jest zupełnie bezczynny. Premier jego Sun-jao oraz minister spraw zagranicznych Czen podali się do dymisji, ponieważ inni ministrowie nie zaprobowali ich stanowiska, żądającego ostrzejszego kursu przeciw Japonji w związku z sytuacją w Mandżurji.

Nie przypuszczano jednak, by wypadki w Szanghaju dojrzewały do tak dramatycznej rozgrywki. Nie posiadamy jeszcze ścisłych wiadomości o początku walk i ich przebiegu. Rzecz prosta, każda strona twierdzi, że została sprowokowana. Tak czy inaczej mamy do czynienia z wybuchem działań wojennych w jednym z najważniejszych punktów Chin, gdzie zaangażowane są nie tylko interesy Japonji, lecz w równej mierze interesy wielkich mocarstw europejskich i Ameryki. Okoliczność ta sprawia, iż walki, które tam się toczą, mogą pociągnąć za sobą skutki znacznie poważniejsze, niż konflikt japońsko-chiński na terenie Mandżurji.

Gdy w roku 1927 — podczas wojny domowej w Chinach — Anglja wystawiła wojska do Szanghaju dla ochrony mienia i życia swych obywateli, nastąpiło to w porozumieniu z in. zainteresowanymi mocarstwami, zwłaszcza z Ameryką. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej. Japonja przyrzeka wprawdzie, iż zajęcie przez nią Szanghaju nie przyniesie uszczerbku interesom innych mocarstw i że nie sięga ona po zdobycze terytorjalne, lecz jej samodzielna akcja zbrojna, choćby tylko o charakterze karnym i prestiżowym, nie może zaprzężyć sytuacji międzynarodowej w stosunku do Chin.



3/21

nie mówiąc już o jej efekcie w samych Chinach. Ameryka zareagowała już na to wysyłając swe okręty na wody chińskie.

W tym stanie rzeczy rola Ligi schodzi całkowicie na drugi plan, a sprawa przenosi się bezpośrednio na płaszczyznę zderzenia się interesów wielkich mocarstw. Niewątpliwie, podjęta będzie przez nie energiczna akcja dyplomatyczna, mająca na celu jak najszybsze zlikwidowanie pokojowej wyprawki w Szanghaju, których rozszerzenie się groziłoby nieobliczalnym następstwami. Najbliższe dni wykażą, czy akcja ta uwieńczona zostanie powodzeniem.

+ Teatry wędrowne we Francji. Teatr wędrowny odgrywa sporą rolę dziś jeszcze w życiu prowincji francuskiej. Teatrów takich istnieje blisko 150 — cyfra pokaźna. Teatry wędrowne posiadają przenośne dekoracje, cały aparat oświetleniowy, woza ze sobą wszystko, co stanowi komplet uten sylów teatralnych. Trupy aktorskie tych teatrów składają się z kilkudziesięciu osób, z aktorów doświadczonych i wytrawnych, nierzadko z wędrownych składa się przeważnie z komediowych utworów de Flers'a, Cailhava, Brieux... Ale, jak stwierdza p. Devigne, dyrektor teatru obsługującego podmiejskie osady Paryża, gusty publiczności obniżyły się ostatnio tak dalece, iż uznanie i aplauz zyskują tylko sztuki ożywione wulgarnym komizmem, skecze z życia koszarowego, detektywne „bomby“.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na murach miasta pojawiły się następujące odezwy:

Obywatelo!

W poniedziałek, dnia 1 lutego br. przypada uroczystość Imienin Pierwszego Obywatela Państwa Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej prof. Ignacego Mościckiego.

W dniu tym, jako dniu Patrona Głowy Państwa — uczucia wszystkich obywateli skierują się do Dostojnego Solenizanta z czcią i hołdem dla Reprezentanta Majestatu Rzeczypospolitej.

Prezydium miasta zwraca się z gorącym apelem do wszystkich mieszkańców miasta, aby dla zmanifestowania swych uczuć już w wigilię tego dnia tj. 31 stycznia br. przybrali domy flagami o barwach państwowych i miejskich, festonami, emblematami itp.

tak, by miasto nasze przybrało odświeżony i radosny wygląd.

Równocześnie Prezydium miasta podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lutego br. na intencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odprawione będą uroczyste nabożeństwa w bazylikach, a to: rzym.-kat., ormiańskiej, gr. kat. o godzinie 9 rano, w zborze ewangelickim o godz. 10¹⁵, w cerkwi prawosławnej i synagodze postępowej o godz. 9-tej.

Prezydium miasta zaprasza do jak najliczniejszego wzięcia udziału w nabożeństwach wszystkich mieszkańców naszego Grodu, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, towarzystwa, stowarzyszenia i związki.

We Lwowie, d. 31 stycznia 1932.

Prezydent miasta:

Wacław Drojanowski wr.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

31
stycznia
1932

Niedziela

Piotra z N.

Wtorek 2 lutego o godzinie 4 popoł.

Wtorek 2 lutego o godzinie 8 wiecz.

Wschód słońca 7:20

Zachód 16:17

TEATR WIELKI

W niedzielę, 31 stycznia o godz. 3.30 pop. „Halka“ opera Moniuszki.

Niedziela 31 stycznia o godz. 8 wiecz. 1) „Czarna dama z sonetów“, 2) „Wilki w nocy“.

Poniedziałek 1 lutego o godz. 8 w. 1) „Czarna dama z sonetów“, 2) „Wilki w nocy“.

Wtorek 2 lutego o godz. 4 popoł. „Królowa Przedmieścia“ (wznawienie).

Wtorek 2 lutego o godzinie 8 wiecz. 1) „Czarna dama z sonetów“, 2) „Wilki w nocy“.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 31 stycznia o godz. 4 popoł. „Roxy“.

Niedziela 31 stycznia o godz. 8 wiecz. „Roxy“.

Poniedziałek 1 lutego o godz. 8 wiecz. „Roxy“ (przedstawienie sprzedane).

Wtorek 2 lutego o godzinie 4 popoł. „Roxy“.

Wtorek 2 lutego o godzinie 8 wiecz. „Roxy“.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 31 stycznia „Rewja“ urządzona staraniem Tow. „Lira“.

Poniedziałek 1 lutego „Cyrułik Sewilski“ opera Rossiniego. Początek o 8 wieczorem.

Wtorek 2 lutego „Cyrułik Sewilski“ opera Rossiniego. Początek o 8 wieczorem.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ułani... Ułani... chłopcy malowani...“.

CASINO: „Greta Garbo w romanse“.

CHIMERA: „Rango“ i dodatek dźwiękowy.

GRAŻYNA: „Kongres tańczy“.

KOPERNIK: „24-godzinny“ i „Wesoła komedia“.

LEW: „Miłosne przygody księżniczki z Rio Grande“.

MARYSIENKA: „24 godziny“ i „Wesoła komedia“.

MIRAZ: „Harvey“ oraz „Precz z miłością“.

OAZA: „Pochodnia“.

PALACE: „4-ch z Legii“.

PAN: „Szary dom“.

PASAŻ: „Samochód nad przepaścią“ oraz Pat i Fatachon.

PROMIEŃ: „Księżniczka Jazzbandu“.

RAJ: „Za zachodzie bez zmian“ Remarque'a.

SŁOŃCE: „Pat i Fatachon jako „Lu dożercy““.

STYLOWY: „Znajoma z wagonu sygnalnego“ z Marleną Dietrich.

UCIECHA: „Miłość Kozaka“ oraz „Legion Pograniczny“.

==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta jest XIII-ta Ogólnopolska Wystawa Fotografiki. Zebrano ponad 400 eksponatów, stojących na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

==

— W niedzielę w Teatrze Wielkim o g. 3.30 pop. przedstawienie opery „Halka“ z Platówną i Popowiczówną, Mossakowskim i Bodlewiczem. — W poniedziałek 1-go i wtorek 2-go lutego br. „Cyrułik Sewilski“ w Teatrze Nowości. — Dla wygody Publiczności czekają wozy tramwajowe we wszystkich kierunkach.

— Teatr Wielki. B. Shaw i T. Rittner jeszcze dziś, w niedzielę 31 bm, na scenie Teatru Wielkiego. Niezaprzeczone walory twórczości T. Rittnera znalazły doskonały wyraz w „Wilkach w nocy“. Komedia o wianą prawdziwym artystycznym i przyjęta tak serdecznie przez publiczność zejdzie niedługo z afisza. Pozostanie jednak głęboko w pamięci widzów „odbronzowiony“ świat pojęć i „uznanych“ stanowisk. Udział biorą pp.: Dzięwowska, Malanowicz, Siemaszkowa, Kondradt, Krzemieński i Stępowski. Reżyseria Janusza Strachockiego.

— Teatr Rozmaitości. Dziś w niedzielę 31 bm, o godz. 4 pop. oraz o 8 wieczorem znówu budzić będzie serdeczną wesołość schodząca niebawem z afisza przekomiczna „Roxy“. Ogromne powodzenie tej sztuki, będącej w prawdziwym tego słowa znaczeniu przebojem teatralnym trwa w dalszym ciągu, a ostatnie przedstawienie „Roxy“ ściąganie niewątpliwie tych wszystkich, którzy pragną ujrzeć świetną komedię odznaczającą się niezwyklej werwą i iście amerykańskim rytmem. Obsadę artystyczną stanowią pp.: Martini, Bohdańska, Faleńska, Kipienówna, Chodecki, Machalski i Połowski. Reżyseria Wł. Krasnowieckiego. W roli „Roxy“ w przedstawieniu popołudniowym wystąpi p. J. Martini.

— Kasyno i Kolo lit.-art. i Kolo bridge'owe pań urządziła we własnych salach dnia 2 lutego br. o godz. 21-ej wielki bridge-dancing przy jazz-bandzie orkiestry p. Kordika. Onegdaj odbyło się posiedzenie pań pod przewodnictwem p. inż. Welczkowej, na którym uchwalono urządzić bufet we własnym zarządzie. Na przewodniczącą bufetu wybrano p. rektorową Ciesielską, zaś kiosk z winem powierzono paniom: prof. Nadolskiej, prof. Weiglowej, dyr. Groniewiczowej, drowej Słomnickiej.

Przeciwno Grypie

przeziębieniu, influencji i bólowi reumatycznym działają tabletki Togal szybko i pewnie. Po zażyciu Togalu w stadium początkowym znikają natychmiast chorobliwe objawy! Zupełnie nieszkodliwe. Tysiące lekarzy potwierdzają skuteczność działania Togalu. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

TOGAL

Antoinette Bar, Berchen Königsfeld.

Przygoda w wyciągu.

— Mam jeszcze tylko dziesięć minut czasu — rzekła drżącym głosem. — Harry, co będzie? Gdybym nie była tutaj przyszła: ale ty żądałeś tego, ponieważ na długo będzie to nasz ostatni wolny wieczór. — Powiedz, czy myślisz, że ruszy z miejsca?

Harry milczał i bębnił palcami po ścianie.

Lzy napłynęły Bricie do oczu, a Brite nie płacze tak łatwo, o nie, ona jest bardzo dzielna i odważna kobieta. Ona nie płacze z powodu jakiegś drob naski; także teraz irytowały ją jej lzy lecz była tak nerwowa. Żeby tylko Harry tego nie zauważył, on nie znosił płaczących kobiet.

Tylko w powieści lub na filmie wygląda się ładnie, gdy się płacze. A Brite wiedziała, że natychmiast dostawała czerwony nos. Niechętnie pokazywała się wtedy przed Harrym. Wtem spadła jasna łza na rękaw jej płaszcza i niestety Harry zobaczył ją.

— Jak jeszcze teraz zaczniesz zalewać się łzami, to ładnie będziesz wyglądała na przyjęcie swego męża. Ja wogóle nie rozumiem, dlaczego wy ko-

biety musicie zaraz płakać. Proście, opanuj się.

— Ależ Harry...

Lekki trzask i zostali w ciemności! Brite nie miała odwagi nawet myśleć, coż dopiero mówić. Cała jakby zdrewniała.

— To było krótkie śpięcie. wobec czego nie możemy użyć już dzwonka alarmowego: co teraz będzie. Brito? Siedzimy tu jak w klatce, a pomijając tragiczną sytuację, jesteśmy poprostu śmieszni.

Brite nie słuchała więcej, myślała sweni była w domu.

Teraz dochodzi gdzieś pierwsza. Każdej chwili wróci jej mąż, zdziwi się, że nie wychodzi mu naprzeciw, zapyta się służącego o nią. Jan powie, że pani pojechała o ósmej z panem Steffensem do teatru i jeszcze nie wróciła. To jasne, że Jan tak powie, bo Harry przyjechał po nią. Rudolf nie będzie i o nic złego podejrzewał, w każdym razie nie zaraz, raczej będzie przypuszczał, że jest ofiarą jakiegoś wypadku, może zaalarmuje policję. Nie można wiedzieć! A potem zjawi się ona jutro rano, a właściwie dzisiaj rano, gdyż wreszcie uwolnią ją przecież z tej klatki, w sukni wieczorowej w domu. Nie, kupi sobie inne ubranie zanim wróci do domu. Ale jak wytklu-

maczyć — choćby ze względu na pokojówkę jest to niemożliwe — że wyszła w sukni wieczorowej a wraca w nowym kostjumie, a wkońcu ta noc, straszna, okropna noc, dla której nie można było skonstruować żadnego alibi.

Właśnie usiadł Harry obok na kanapie i otoczył ramieniem drżącą Brite.

— Powiedz, nie masz żadnej przyjaciółki, u której byłabyś mogła spędzić tę noc?

— Przyjaciółki mam, ale ty wiesz, że żadna nie jest wtajemniczona, a ja żadnej nie mogę o 6-ej czy o 7-ej rano — nie wiem przecież o której nas uwolnią — dzwonić i oświadczyć jej, że ostatnią noc spędziłam u niej, że musi to Rudolfowi i wszystkim znajomym opowiadać. Nikt nie ma pojęcia o naszej przyjaźni. Nie mam żadnej przyjaciółki, która mogłaby mi pomóc; wogóle na całym świecie niema nikogo, ktoby nam mógł pomóc.

Głębokie westchnienie.

— Jest już zapóźno. — Wszystko skończone, wszystko stracone — muszę Rudolfowi powiedzieć prawdę. Niema żadnego wiarygodnego powodu, któryby usprawiedliwiał tę noc. A gdy wrócę rano do domu, Rudolf przecież zauważy, że mi się nic nie stało; katastrofa samochodowa, czy,

podmiejskiej kolei — to wszystko wykluczone — więc pomyśli sobie, co należy. On już w ciągu tej nocy obmyślił wszystkie ewentualności i może rzucały mu się podejrzenia i kombinacje — może w tej chwili jest już pewnym, że go zdradziłam.

Milczeli. Od lat zdała sobie Brite sprawę, że to nieładnie zdradzać męża. Zawsze był dobrym i względnym; pewnie, zostawiał ją często samą, lecz on pracował dla niej. Jej przepych wzbijał go w dumę i sprawiał radość. Że był nudnym — nie odpowiadał za to — często był zmęczonym i przepracowanym — a zresztą wiedziała o tem przed ślubem. Brite żałowała. Żałowała naprawdę, z głębi serca. Ale to nie miało żadnej wartości, skoro było zapóźno — a było już zapóźno; Rudolf zażąda natychmiast rozvodu — wyrzuci ją na ulicę — powstanie straszny skandal — jej życie jest przegrane! Pomyślała także o starej matce, którą kochała, która miała bardzo surowe poglądy. Kto wogóle doniesie matce o tej tragedii? Ona — Brite — z pewnością nie; może Rudolf?

— Harry, która godzina? Jest ciemno, nie mogę popatrzeć na zegarek. Myślę, że noc wnet się skończy. Przecież czekamy tu wielki café.

(Dok. nast.)

Nasz dodatek nadzwyczajny.

Wiadomość o raporcie delegata japońskiego i o jednomyślniej uchwale Rady Ligi Narodów podaliśmy naszym lwowskim Czytelnikom wczoraj po południu w dodatku nadzwyczajnym, który rozszedł się w kilkudziesięciu nakładzie. Dodatek nasz pierwszy przyniósł mieszkańcom Lwowa sensacyjne wiadomości z Genewy i podał je najszczegółowiej, cytując konkluzje raportu dra Sato — w większej części dosłownie.

Wiadomości genewskie wywarły we Lwowie olbrzymie wrażenie.

I drowej Chorążkowej. Drugi kiosk z czar na kawę i kruszonkami objęły panie: prof. Bocheńska, prof. Minkiewiczowa, drowa Switalska i dyr. Puchalska. Dochód z tej imprezy przeznaczono dla dzieci bezrobotnych. Cel wieczoru i znakomita zabawa zachęci niezawodnie szerokie koła towarzysstwa do wzięcia udziału. Karty uczestnictwa uprawniają do kupna biletu, prócz tego jednorazowe zaproszenia wydaje Sekretariat Kasyna.

— **Walne zebranie Stowarzyszenia Kobiet** z wyższym wykształceniem odbędzie się dnia 3 lutego br. bez względu na ilość członków o godz. 6.30 wieczorem w lokalu ul. Grodzickich 1.

— **Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej** otwiera z dniem 1 kwietnia br. przy Klinice chorób dziecięcych Uniwersytetu warszawskiego trzymiesięczny kurs uzupełniający dla pielęgniarek społecznych, pracujących co najmniej przez 5 lat i aż do chwili obecnej w Stacjach Opieki nad matką i dzieckiem i żłóbkach. Na kurs będzie przyjętych 50 słuchaczek w wieku od 20 do 35 lat, z ukończoną 6 klasą szkoły średniej. Po szczegółowe informacje zgłaszać się należy do właściwego starostwa względnie we Lwowie do magistratu.

— **Nabożeństwo miesięczne Arcybr. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Euchar. Kongregacji „Dzieci Marii“** odbędzie się w Sacre-Coeur pl. Jura 1 w poniedziałek dn. 1 lutego br. o godz. 5 pop.

— **Lwowskie Tow. Fotograficzne** zaprasza członków na wykład inż. W. Romera o izohelii, który odbędzie się w poniedziałek dnia 1 lutego o godz. 18.30 w nowym lokalu przy ul. Grodzickich 1.

— **Podwieczorek** połączony z produkcjami artystycznymi i tańcami, który urządza Kolo TSL im. Jeż na dochód czytelników ludowych w sali horu „George'a“ we czwartek 4 lutego. Początek o godz. 6 wiecz.

Ważne dla P. T. Komitetów organizujących Bale i Rauty!

Firma „Anmasy“ Sobieskiego 2, Tel. 105-42 poleca specjalne wędliny wieprzowe. 264K

— **Uroczystość Imienin Pana Prezydenta** obchodziła wczoraj bardzo podniosło młodzież XI. gimn. W pięknie udekorowanej sali pod obrazem Pana Prezydenta, jasno oświetlonym, zebrał się przedstawiciele młodzieży ze sztandarami — naprzeciw zaś grono nauczycielskie z kierownikiem zakładu p. Gładyszem. Po uroczystej Mszy św., odprawionej przez ks. kat. Czesnaka, przemówił w porywających słowach prof. Wolańczyk, kończąc okrzykiem „niech żyje“ — powtórzonym trzykrotnie z zapalem przez grono i młodzież. Pięknie okolicznościową deklamację wygłosił uczeń kl. I. Madejski. Dobrze spisał się chór sopranów i altów pod batutą prof. Łańcuckiego i koncert zespołu mandolinistów, złożonego ze sześciu uczniów. Hymn narodowy — odśpiewany przez wszystkich, zakończył tę skromną a podniosłą uroczystość XI. gimnazjum.

— **Samobójstwo w hotelu.** W hotelu „Pod trzema koronami“ przy ul. Trybunalskiej ubiegłej środy wieczór zjawiała się niejaka Julia Hitlerowiczówna, licząca 18 lat, która wynajęła tam pokój na dwa dni i zgóry zapłaciła należność. Następnego dnia we czwartek wieczór, udając się na spoczynek nocny, prosiła portjera, aby ją w piątek zbudził dopiero o godzinie 10 rano, poczem wyjedzie ze Lwowa. W myśl tego polecenia portjer wczoraj udał się do jej pokoju, a gdy Hitlerowiczówna nie odzywała się, wszedł do wnętrza, gdzie zastał ją nieprzytomną i wijącą się w bólach. Na miejsce

przybyło Pogotowie ratunkowe, a lekarz dyżurny stwierdził, że Hitlerowiczówna otruła się jakimś płynem. Odstawiono ją w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Na razie nie stwierdzono przyczyny zamachu.

— **Ukradła swemu mężowi bieliznę.** Dnia 29 bm. doniósł do Komis. II. PP. Schlichter Izak Hersch 2 im. zam. ul. Żródlanej 63, że dnia 27 bm. żona jego Pepka, z którą żyje w niezgodzie, skradła na jego szkodę pościel z bielizną wart. 1400 zł.

— **Salata w cudzym kożuchu.** 29 bm. policja aresztowała Michała Salatę (Lyczakowska 95), który Michałowi Dziżukowi z Jaśnik ukradł kożuch.

— **Szumny ukradł Pluskwie uprząż.** Komis. VI. PP. przyznał 29 bm. Fr. Szumnego (Jordana 10) za kradzież

uprząży na szkodę Pluskwy, zam. przy ul. Bilińskich 12.

— **Matrona, która kradnie.** Matrona Leszczyszyn (Żródlana 32) będąca w pieniężnych tarapatkach szybko znalazła wyjście z kłopotliwej sytuacji. — Oto portjerowi MKE. T. Szostakowi (ul. św. Wojciecha 6) wyciągnęła z kieszeni kwotę 180 zł., za co aresztowała ją wczoraj policja.

— **Olga, której niema.** Inż. Pelczarski zam. przy ul. Wyspiańskiego 40. doniósł wczoraj komis. IV. PP. że służąca u niego Wirna Olga, wydalila się 28 bm. z domu i dotychczas nie powróciła.

— **Za kratkami aresztów policyjnych** 29 i 30 bm. znaleźli się: Żerebecki Miłkołaj bez m. zam. jako podejrzany o kradzież. Grus Józef zam. ul. Zygmuntowska 11, za niebezpieczne pogroźki

Boonar Majer zam. w Krynicy wieś Nr. 385 jako podejrzany o kradzież. Banicki Marcin zam. w Grabownicy jako poszukiwany za kradzież. Peśków Franciszek zam. ul. Panieńska 18. jako poszukiwany za kradzież. Stefan Schwinc bez miejsca zam. za usiłowaną kradzież bielizny ze strychu na szkodę Drabiny Adama zam. w Zniesieniu ul. Kraszewskiego 18, Stochol Włodzimierz Augustyn 2 im. bez miejsca zam. za niebezpieczne pogroźki, oraz za uchylanie się od służby wojskowej. Buczek Władysław bez miejsca zam. jako poszukiwany za kradzież. Katel Majer bez m. zam. jako poszukiwany za kradzież. Maruniak Roman i Maruniak Michał bez m. zam. za włóczęgostwo.

Pogrzeb Waszkiewicza.

Wczoraj o godz. 10 odbył się pogrzeb Waszkiewicza z udziałem rodziny bandyty i szerokiego grona „znajomych i przyjaciół“ Waszkiewicza, zaproszonych zresztą oficjalnie przez rodzinę na klepsydrach, które dziś jeszcze widnieją na murach miasta.

Pogrzeb odbył się z godzinnym opóźnieniem z Instytutu Med. Sąd., wokół którego już w rannych godzinach

zebrał się spory tłum ludzi; przeważały podejrzane typy.

Już ze samych rysów twarzy można było wywnioskować, że dużo osobników pochodzi ze świata złodziei i włamywaczy. Nad porządkiem czuwała policja. Karawan ze zwłokami przybrany wieńcami, które zdobiły wstęgi o napisach: „Koledzy i przyjaciele kochanemu Tadeuszowi“ oraz „Stro-

skani rodzice i rodzeństwo synowi i bratu“ — podążył na cmentarz lyczakowski. — Zwłoki pochowano w niepoświęconej ziemi bez asysty księdza.

Policja obawiając się ewent. demonstracji nie dopuściła tłumowi poza mury cmentarza tak, że oprócz rodziny na sam cmentarz podążyła nieznaczna ilość osób.

==□==

Trup bankiera prowincjonalnego w rowie. Rozwiązane zagadki po 5-ciu miesiącach.

We wrześniu 1931 r. donieśliśmy o zagadkowym zniknięciu bogatego handlarza Sruła Freiberga, zamieszkałego w Podwołoczyskach. Jak się w kilka dni potem okazało, Freiberga zamordowali nieznani sprawcy. Zwłoki znaleziono we worku w przydrożnym rowie, w odległości kilku kilometrów od Podwołoczysk.

Jak dowiedzieliśmy się z kompetentnego źródła, 20 stycznia b. r. — a więc w 5 miesięcy od chwili popełnienia mordu — ujęto w Podwołoczyskach Cwerna, Hermana Loewenkopfa, Hermana Vogelbauma i N. Helmana, sprawców morderstwa na osobie Sruła Freiberga.

Śledztwo, przeprowadzone na miejscu przez komisarza Balickiego, kierownika I-ej Brygady Wydziału śledczego we Lwowie, wykazało, że oskarżeni dawno już powzięli zamiar morderstwa na osobie Freiberga, w celu zrabowania mu większej kwoty pie-

niężnej. Morderstwa dokonali 2 września 1931 i to najprawdopodobniej w restauracji Vogelbauma, podrzynając mu gardło ostrym nożem, poczem zwłoki, dla uniemożliwienia rozpoznania, oskalowali, włożyli do worka, i pozostawili na miejscu do nocy krytycznego dnia. Loewenkopf pojechał wozem do Skafatu w celu znalezienia miejsca dla pochowania zwłok; w międzyczasie jednak rozmyślił się i zwłoki rzucił do przydrożnego rowu.

Oskarżeni, jakkolwiek wypierają się winy, nie wykazali swego alibi.

Świadkowie złożyli zeznania obciążające, a nadto rewizja, dokonana w mieszkaniach morderców, dała bardzo dużo materiału, dzięki któremu mezbicie można uznać oskarżonych sprawców mordu. I tak: na strychu restauracji Loewenkopfa znaleziono dwa skrważone worki. Loewenkopf twierdził początkowo, że krew pochodzi z zabitego cielaka, później przyznał się, że jest krew służącego u niego przed 4 laty

parobka, który zranił się dotkliwie w rękę.

Dostra zabitego oddała do dyspozycji śledztwa znaleziony w kieszeni trupa scyzoryk w szarych oprawkach, obitych z jednej strony stalową okładką, który nie jest własnością Freiberga. Szereg świadków przyznał, że scyzoryk ten widzieli często w ręku Cwerna. Scyzoryk ten jest bardzo ostry i nosi ślady krwi. Sruł Stein zeznał nadto, że Cwern krytycznego dnia cichał u niego wynajęć furę i dwa konie, a proponowanych koni Poźniaka Szczepana nie przyjął. W kieszeni zamordowanego znaleziono parę rękawiczek, które, jak się okazało, są własnością Cwerna.

Świadkowie zeznali nadto, że oskarżeni często odbywali tajemne konferencje przy drzwiach zamkniętych w restauracji Loewenkopfa, a w ciągu kilku dni przed popełnieniem mordu, konferencje te były bardzo częste.

Mordercom grozi sąd doraźny.

Z SALI SĄDOWEJ.

Kancierz Kapituły gr. metrop. oskarżony o zdradę główną.

SZÓSTY DZIEŃ ROZPRAWY

Demonstracja w Tłusteńkiem

W Tłusteńkiem znajduje się mogiła rzekomo poległych żołnierzy ukraińskich. Ponieważ rokrocznie w dniu Zielonych Świąt odbywały się nad tą mogiłą demonstracje z mowami politycznymi — starostwo w r. 1928 zakazało wygłoszenia mów, o czym zawiadomiono miejscowego parocha. Mianowicie to w r. 1928 Rusini usiłowali urządzić demonstrację.

Przesłuchany w tej sprawie świadek Jan Karpiński, podkomisarz PP. zeznał, że kiedy o tym zakazie zawiadomiono dr. Zawalykuta, ten zawołał, że to bezprawie, że pochód mimo to odbędzie się. I rzeczywiście, przed procesją, która udawała się na mogiłę — uformował się pochód, w którym wziął udział „Łuh“ i inne stow. ze sztandara-

mi. Wobec tego posterunkowi rozwiązali pochód a procesję przepuścili. Na to biorący udział w pochodzie zaczęli krzyżeć, że policja bije ludzi kołbami wyrwając chorągwie cerkiewne a dr. Zawalykut wysłał nawet depezę do „Nowego Czasu“ we Lwowie, w której każał napiętnować napad policji na procesję. Tymczasem policja nawet nie zbliżyła się do procesji, rozpedziła jedynie demonstrantów, którzy szli przed procesją. Uczestnicy procesji udali się spokojnie na mogiłę, gdzie księża ruscy odprawili żałobne modły, nie wolno jednak było wygłaszać mów politycznych. Mimo to paroch Daczenko i dr. Zawalykut zaczęli wygłaszać mowy polityczne, na wezwanie świadka atoli wycofali się. Demonstranci uciekając przed pościgiem policji porzucali

swe odznaki — później natomiast podnieśli alarm, że policja wyrwała odznaki. Po interpelacji dr. Zawalykuta wniesionej w sejmie starostwo przeprowadziło dochodzenie w tej sprawie i stwierdzono, że posterunkowi zachowywali się poprawnie, że procesję dopuszczono metkniętą na mogiłę i pozwolono na odprawienie modłów. Mimo to w „Surmie“ organie UOW. pojawił się artykuł atakujący policję za „napad na procesję“. Świadek wręczył prokuratorowi ten numer „Surmy“.

Dopytał się

Obrońca dr. Hankiewicz: Co to za mogiła?

Sw.: To właściwie nie jest mogiła, bo pod nią nie leży ani jeden poległy. Takich jednak „mogił“ znajduje się

ka w woj. tarnopolskim celem urządzania demonstracji w rocznicę walk listopadowych. Świadek stwierdza wkońcu, że sytuacja była bardzo poważna, demonstranci byli podburzeni i nie wiele brakowało, aby przyszło do wielkiego rozlewu krwi.

Obróńcy przez podchwytliwe pytania starali się osłabić zeznania świadka — podkom. Karpiński jednak świetnie odparował ataki obrony.

Św. Walenty Siedlecki, posterunkowy policji, brał udział w rozwiązaniu pochodu demonstrantów w Tłusteńkiem. Pochód był zakazany, to też policja rozprędziła uczestników pochodu, a dwóch opornych aresztowano. Biorąc udział w pochodzie osk. dr. Zawalykut wzywał tłum, aby nie słuchał posterunkowych i nie ustępował.

Obronca dr. Hankiewicz: Czy panu wiadomo, że osk. dr. Zawalykut nie był lubiany w sferach policyjnych, ponieważ w sejmie występował przeciw nam?

Świadek: U nas każdy obywatel jest jednakowo traktowany, o ile nie wykracza przeciw ustawie.

Świadek Kazimierz Ryczek, st. posterunkowy pełnił również służbę w Tłusteńkiem i zeznał jak poprzedni świadkowie.

Jak w „Surmie”.

Następnie przewodniczący odczytał opis zajścia w Tłusteńkiem, przedstawiony tendencyjnie w „Nowym Czasie”. Notatka ta została skonfiskowana, pojawiła się jednak w dosłownym prze druku w „Surmie”.

Świadkowie odwołali.

Zkolej przesłuchano kilku świadków odwoławczych, którzy nic nie słyszeli ani widzieli.

Na tem ukończono przesłuchanie świadków.

Wnioski prokuratora

Zabrał głos prok. dr. Mostowski prosiąc o odniesienie się do województwa tarnopolskiego celem stwierdzenia, że ilekroć posłowie Unda pojawili się na terenie województwa, zawsze przycho dziło do demonstracji i do podburzenia Rusinów przeciw narodowości polskiej.

Dalej prokurator wnosi o zbadanie, że nie przenoszono nauczycieli ruskich na zachód, że do ruskich szkół nie fortyfikowano nauczycieli Polaków, że ze zmniejszeniem szkół ruskich zmniejszyła się liczba szkół polskich. Informacji tych udzieli Kuratorjum szkolne.

Dalej prosi o stwierdzenie, że nie-urawda jest, że przy parcelacji krzywdzono Rusinów, bo na terenie województwa tarnopolskiego parcelację przeprowadzały prywatne instytucje a zatem zarzut krzywd rzekomych nie może dotyczyć władz rządowych.

W dalszym ciągu prokurator przedkłada fotografię pogrzebu atamana Witowskiego, urządzonego przez UOW. w Berlinie, a w którym ks. Kunicki brał udział.

Dalej żąda zbadania, że pismo „Prawda” redagowane przez ks. Kunickiego zostało zawieszono a nie przestało wychodzić z braku funduszy, jak twierdzi oskarżony ks. Kunicki.

Przedkłada dalej prokurator fotografię ze zjazdu Unii Miedzyparlamentarnej w Berlinie, który to zjazd wyzyskali posłowie ruscy, aby wejść w kontakt z UOW.

Przedłożył dalej „Surmę” gdzie, tendencyjnie przedstawiono zajście w Tłusteńkiem.

Wkońcu prokurator przedłożył korespondencję urzędu wojewódzkiego w Tarnopolu z episkopatem gr.-kat. w Stanisławowie na dowód, że kurhan w Tłusteńkiem nie zawiera kości poległych, ale jest wyzyskiwany do urządzania manifestacji i demonstracji antypolskich.

Obrona pozostawia decyzję Trybunałowi.

Imieniem obrony dr. Hankiewicz oświadczył, że decyzję co do wniosków prokuratora pozostawia Trybunałowi. Mimo tego stanowiska, mówca zwalcza niektóre wnioski prokuratora, jako nieuzasadnione.

Ale zgłasza i swoje wnioski.

Ze swej strony dr. Wołoszyn stawia wniosek przesłuchania kilku świadków. posłów, senatorów na stwierdzenie, że żale oskarżonych na parcelację były uzasadnione. Dalej na stwierdzenie ilu funkcjonariuszy państwowych i autonomicznych z obrządku gr.-kat. przeszło na rzym.-kat. Wkońcu prosi o odczytanie programu politycznego Unda.

Wreszcie dr. Bilak przedkłada statystykę szkół ruskich, prosi o przesłuchanie posła Wetykanowicza, członka sejmowej komisji oświatowej, który przedstawi stosunki szkolne. Wkońcu powołuje kilku świadków demonstracji w Tłusteńkiem.

Prokurator sprzeciwił się niektórym wnioskom obrony, podkreślając, że nie

można wybitnych posłów politycznych powoływać w charakterze znawców.

Trybunał od zuca wniosek

Po dłuższej naradzie Trybunał odrzucił wnioski prokuratora i obrony, a przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe i odczytał

pytania

Sędziom przysięgłym postawionych będzie 27 pytań, a to 14 głównych i 7 dodatkowych. Co do ks. Kunickiego pytania idą w kierunku zdrady głównej i zakłócenia spokoju publicznego, a co do dr. Zawalykuta w kierunku zakłócenia spokoju.

Na tem o godz. 15.30 odroczono rozprawę do poniedziałku godz. 9 rano.

Ciemnia fotograficzna jako stróż i ekspert.

Niemna chyba wynalazku, któryby znalazł tak różnorodne zastosowanie, jak ciemnia fotograficzna. Wiadomo, że bez niej nie byłoby fotografii tonów, a zatem i film dźwiękowy nie mógłby istnieć, że telewizja potrzebuje także jej usług. Fotografia na odległość w ciemności, jaką wynalazł Anglik Baird, jest nie do pomyślenia bez ciemnej komory. W badaniach naukowych ma ona nieocenioną wartość, żeby przypomnieć tylko fakt, że umożliwia z niezrównaną dokładnością mierzenie światła gwiazd.

W praktycznym zastosowaniu w życiu codziennym najbardziej znane są usługi

aparatu fotograficznego w roli detektywa.

Można go używać jako sztucznego oka, które z nieomylną pewnością strzeże bram i skarbów i daje sygnały alarmowe. W tej służbie przewyższa fotografię wszystkie swoje rywalki i daje większą gwarancję bezpieczeństwa, niż cały batalion stróżów nocnych. Jeżeli chcemy zabezpieczyć kasę przed wizytą niepożądanych gości, umieszczamy w małych, ukrytych wnękach pewną liczbę zwierciadeł, które rzucają na siebie wzajemnie promień lampki elektrycznej. Kto zbliża się do kasy, musi przejść przez te światła. Przy współdziałaniu aparatu fotograficznego, odzywa się natychmiast sygnał alarmowy, który niechybnie zdradza przybycie złodzieja.

Jak donoszą z Ameryki, wprowadzono tam na wszystkich wielkich liniach kolejowych

dla ochrony przed katastrofami kolejowymi,

aparaty fotograficzne, które sprawują tę rolę z niesłychaną pewnością i punktualnością. Myśl przewodnią tego urządzenia jest nadzwyczaj prosta, ale techniczne przeprowadzenie nader skomplikowane. Na lokomotywie znajduje się silna lampa elektryczna, tak urządzona, że promień jej, gdy semafor

jest nastawiony na „zamknięte”, padać musi niezawodnie na ustawione w semaforze zwierciadło. Odbija ono promień, który wracając, pada na umieszczony w lokomotywie aparat fotograficzny. Oświetlona komora zaczyna działać, prąd elektryczny przepływa przez nią i wprawia w ruch hamulec. W kilka sekund później zatrzymują się koła lokomotywy, pasażerowie mogą spać dalej spokojnie — komora fotograficzna, to nieznużone oko i wiecznie czujny mózg, spełnia wiernie swą powinność.

W pewnych wypadkach może ona działać jako

ekspert o wielkiej znajomości przedmiotu.

W pewnych gałęziach przemysłu odgrywa wielką rolę stopień grubości metalowej blachy. Sprawdzić ją może dokładnie tylko ciemnia fotograficzna. Na arkusze blachy rzuca się światło silnych reflektorów elektrycznych, im są grubsze, tem mniej światła przebijają. Nawet najmniejsza różnica zanotowana jest ściśle przez komorę fotograficzną. Ponieważ także rozmaite gatunki szkła posiadają różny stopień przepuszczania światła, jest zatem ciemnia doskonałym dla nich probierem.

Ciekawe, że ta osobliwa specjalistka zna się też doskonale na drogich kamieniach i potrafi

odróżnić od naturalnej sztuczna perłę

nawet najbardziej podobną do prawdziwej. I tu pierwszą funkcję spełnia promień elektryczny, którego rozmaite przy perłach sztucznych lub prawdziwych nasilenie jest miarą ich wartości. Również diamenty, topazy i turkusy okazują swą rzetelność lub fałsz przed nieomylnością komory fotograficznej.

Przykłady te stanowią tylko mały ułamek z całego szeregu usług, jakie spełnia ten znakomity wynalazek, który należy nie tylko do najbardziej pomysłowych, ale także do mających bardzo rozległą przyszłość przed sobą.

przez cały rok odcieci będą od świata.

Warunki klimatyczne są tam bardzo ciężkie, noc polarna trwa dwa miesiące. Uczestnicy wyprawy muszą zabrać z sobą środki żywności oraz wszystkie potrzebne instrumenty. Ekspedycja wyjedzie okrętem norweskim późną wiosną z Tromsø, rozpocznie pomiary i badania w lecie, a wróci z końcem roku 1933. Kierownikiem naukowym ekspedycji będzie profesor geofizyki dr. Hans Tollner.

Dzisiejsza metoda badań polarnych różni się zasadniczo od dawnej metody. Obecnie główna uwaga skierowuje się na

zjawiska elektryczne i magnetyczne.

Prace w dziedzinie magnetyzmu ziemskiego obejmują obserwacje deklinacji i inklinacji, w zakresie wiedzy o elektryczności należy zbadać, o ile zależy ona od promieniowania elektronów przez słońce. Wartość praktyczną tych doświadczeń polega na związku nauki o przenoszeniu fal radiowych z nauką o elektryczności. Dalej należy zbadać rozdział sił elektrycznych w wysokich sferach, warunki powstawania zorzy północnej, jej związek z magnetyzmem ziemi i z prądami elektrycznymi, oraz stosunki meteorologiczne w okolicach podbiegunowych, ponieważ klimat Europy zależy od nich w wielkiej mierze. Część tych badań mianowicie obserwacje magnetyczne w Grenlandji i aerologiczne na Szpiczbergu przypadają Niemcom, które współpracują z Szwecją. Również sposobą się do wyprawy Ameryka, Anglia i Rosja.

Plan urządzenia drugiego Roku Polarnego powzięto w r. 1929 na międzynarodowym kongresie meteorologicznym w Kopenhadze. Początek jego oznaczono na 1 sierpnia 1932, jednakże obserwacje trwać będą trzynastę miesięcy. Każde państwo podjęło się badań w innym kraju, nawet w rozmaitych częściach świata. Ekspedycja argentyńska pojedzie do Antarktydy, inna na wyspy Oceanu Spokojnego Tristan da Cunha. Rozmieszczono je dlatego daleko od siebie, ażeby skontrolować

działanie biegunów magnetycznych z rozmaitych punktów ziemi.

Kierownik austriackiej ekspedycji dr. Tollner oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że wyspa Jan Mayen, na którą on wybiera się z towarzyszącymi, nastrocza wielkie trudności z powodu swych stosunków klimatycznych. Opływa ją wprawdzie ciepły prąd Golfstrom, ale właśnie dlatego jest ona pełna wilgoci i mgły, co utrudniać będzie badania. Temperatura waha się między —30 st. w zimie a kilkoma stopniami ciepła w lipcu. Najbardziej nieprzyjemne są wiatry, jakie tam panują. Uczeń zamierza zbudować tam oprócz domku mieszkalnego także dwie chaty dla badań i pomiarów. Ze środków żywności zabierają z sobą przede wszystkim konserwy, dla zabezpieczenia się przed szkorbutem artykuły zawierające wiele witamin, zwłaszcza cytryny. Mają też nadzieję, że żywić się będą mięsem upolowanych zwierząt.

Po zamknięciu Roku Polarnego wszystkie ekspedycje przedłożą wyniki swych badań, które następnie będą naukowo opracowywane. Niezawodnie przyniosą one wiele nowych spostrzeżeń nie tylko na temat bieguna magnetycznego, ale i bieguna geograficznego.

Cały świat organizuje wyprawy polarne w roku 1932.

Międzynarodowe koła naukowe organizują w roku bieżącym szereg wypraw do bieguna, przedsięwziętych pod nazwą

„Roku Polarnego 1932”.

drugiego z rzędu, gdyż pierwszy miał miejsce przed 50 laty.

O wyprawach tych wygłosił przed kilku dniami w Tydniu ciekawych odczyt prof. dr. Wilhelm Schmidt, dyrektor centralnego zakładu meteorologicznego i przedstawiciel wiedeńskiej Akademii Umiejętności w międzynarodowym Komitecie Roku Polarnego

W wielkim tem przedsięwzięciu uczestniczą wszystkie narody. Każde państwo przygotowuje część projektu, podejmując się badań w pewnym określonym kierunku. Jak opowiada prof. Schmidt, ekspedycja austriacka zająć się ma badaniami stosunków magnetycznych, elektrycznych i meteorologicznych na wyspie Jan Mayen pod 71 st. szerokości geogr. na północ od Islandji, gdzie przepędzi cały rok w drewnianym, specjalnie zbudowanym domku. Jest to wysepka zupełnie niezamieszka i uczeni

„Sama praca nie może rozwinąć przedsiębiorstwa. Jest rzeczą absolutnie konieczną, ażeby część wysiłku w każdym interesie i to część nie najpośledniejszą obrócić w reklamę.”

....i z wszystkich środków reklamy jest bezsprzecznie najlepszym dotąd — **dziennik** — on przemawia ustawicznie do publiczności, on jest jej interesującym i pouczającym przyjacielelem. **on ma być i będzie w dziale ogłoszeniowym miarodajnym doradcą publicznosci.**

ANDREW CARNEGIE.

Program radjowy.

Niedziela, 31 stycznia

Lwów. (381) godz. 9.25: Trans. z Wilna. Nabożeństwo. (Cicha msza św.) — 10.05: Msza h-moll Bacha (z płyt). — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Urz. komunikat Państwowego Instytut. Meteor. — 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Maria Chazin (fortep.) i Kazimierz Czekotowski (baryton). — 14: Słuchowisko prawnicze w opr. mec. Zygmunta Nadratowskiego. — 14.25: Pieśni ludowe w uki. Felicjana Szopskiego. — 14.40: „W jaki sposób prowadzić gospodarstwo beznakładowo?“ wygl. inż. Wojciech Chmielecki. — 15: Pieśni w wyk. p. M. Polifńskiej-Lewickiej. — 15.15: Audycja żołnierska. — 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie“ tygodnik radiowy w opr. p. J. Milewskiego. b) Feljton M. Stępowskiego „Polskim samolotem ponad Czarnym lądem“. c) Z pamiętników p. Skarżyńskiego „25.700 klm. ponad Afryką“. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: „Walka z termometrem“ wygl. red. Cezary Jellenta. — 16.55: „Walory turystyczne Lwowa i woj. lwowskiego“ wygl. inż. Stanisław Maliszewski Dyr. Rob. Publ. — 17.05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum“. — 17.15: Trans. z Krakowa. „Ruch ludności w Europie“ wygl. dr. Wiktor Ormicki. — 17.30: „Tegoroczny sezon lyżwiarski“ wygl. p. Leon Getter. — 17.45: Trans. z Krakowa. „Z gwiazdą“ transmisja kolendowa. — 18.15: Dalszy ciąg koncertu popołudniowego w wyk. ork. Policji Państwowej i St. Znicza (baryton). — 19: Rozmaitości. — 19.20: Pogadanka p. Konstancji Hojnackiej. Z cyklu „Kultura towarzyska“ — „O rozmowie“. — 19.35: Lwowski biuletyn sportowy w opr. p. Jerzego Żukowskiego. — 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45: Trans. z Krakowa. Słuchowisko „Bajka“ podług Kurta Goetza. — 20.15: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozińskiego. Zofia Zmigród-Fedyckowska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.55: Kwadrans literacki: John Galsworthy „Babie lato ostatniego Forsytha“ fragment z powieści. — 22.10: Recital fortepianowy Klaudjusza Arrau. — 22.40: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 22.45: Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — 23—24: Koncert zespołu mandolinistów „Serenada“ pod dyr. Bursztyna.

Poniedziałek, 1 lutego.

Lwów. (381) godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Urz. komunikat Państw. Instytut. Meteor. — 13.15: Komunikat gospodarczy. — 13.25—13.40: Przerwa. — 13.40: „Organizacja gospodarstwa kobiecego w dobie obecnej“ wygl. inż. Wanda Kacprzakowa. — 13.55: Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. — 14: „Dlaczego gospodynie wiejskie powinny być zorganizowane?“ wygl. inż. Wanda Kacprzakowa. — 14.15: Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. — 14.20: „O żywieniu inwentarza była już mowa — pomówmy o odżywianiu ludzi“ wygl. p. Maria Karczewska. — 14.35—15: Przerwa. — 15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.15: Przegląd komunikacji. — 15.25: Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Układ sieci komunikacyjnej w Polsce“ wygl. p. Czarnocka-Sulkowska. — 15.45: Giełda pieniężna, oraz komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Pieśni i arje operowe p. Ireny Zahradnik (sopran) akomp. p. T. Seredyński. — 16.05: Audycja dla dzieci. Opowiadanie z roku 1863 pt. „Żołnierz polski“ wygl. p. Ada Arzt-Jampolska. — 16.20: Lekcja języka francuskiego (kurs element). Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.40: Audycja muzyki łużeckiej w uki. dr. Wójcik-Keuprulan. — 17.05: Przemówienie dyr. Zygmunta Chamca z okazji imienin p. Prezydenta Rzplitej. — 17.10: Prezydent Rzeczypospolitej jako uczonej i badacz — wygl. dr. Zenon Jarkynowicz. — 17.35: Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia“ w wyk. orkiestry pod kier. Józefa Zucka i Henryka Pewzniera. — 18.35: „Trzy pytania“ w opr. p. Marjuszka Nowiny. — 18.50: Rozmaitości. — 19.10: „Człowiek na Śląsku“ wygl. p. Gustaw Morcinek. — 19.25: Płyta gramofonowa. — 19.30: Wiadomości sportowe. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny i płyty gramofonowe. — 19.45: Prasowy Dziennik Radiowy. — 20: Słowo wstępne do op. „Napój miłosny“ wygl. p. Karol Stromenger. — 20.15: Opera G. Donizettiego „Napój miłosny“. — 22.15: Feljton: „W gotowalni hiszpańskiej senjory“ wygl. dr. Stefan Essmanowski. — 22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.35: Urz. komunikat Państwowego Instytut. Meteor. — 22.40—24: Muzyka lekka i taneczna.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Sztuczne zwierzątka.

Tajemnica zawarta w jajach.

Słynny uczony szwedzki prof. dr. Sven Hörstadius wygłosił w Wiedniu w towarzystwie biologicznym sensacyjnym wykład na temat swych zdumiewających doświadczeń z zakresu biologii. Jest on mistrzem w dokonywaniu operacji na lilipuciach stworzonek, których rozmiary mierzy się ułamkami milimetra. Z niezwykłą wprawą rozebrał ten uczony na części jajko jeża morskiego, mające długość jednej dziesiątej milimetra, przełożył je do innego miniaturowego jajka, oraz zmienił położenie rozmaitych części jajeczka. Otrzymał wskutek tego

sztuczną istotę,

osobliwe monstrum. Celem tego eksperymentu było rozwiązanie najgłębszej zagadki życia, mianowicie tajemnicy rozwoju, odwiecznego pytania, jak powstaje ptak lub robak z jaja, a drzewo czereśni z pestki?

Dawniej rozwiązywano je całkiem prosto. Sądono, że jaje zawiera przyszłą istotę, jaka ma z niego powstać, zupełnie gotową i ukształtowaną, lecz skuloną. Rozwija się ona później tak, jak niezliczone przedmioty wywołane przez czarodzieja z cylindra, gdzie leżały złożone. Teorie preformacji jednakże musiano odrzucić, gdyż prowadziła do absurdu. Gdyby jaje zawierało ukształtowaną istotę, musiałoby zawierać także

gotowe pokłady przyszłych generacji.

Matka rodu ludzkiego Ewa musiałaby, nosić w sobie zarodki całej przyszłej ludzkości. Dlatego zwyciężyła teoria epigenetyczna, nauczająca, że w jajach rozwijają się powoli poszczególne części ciała żyjącej istoty.

Jednakże spór jeszcze nie został rozstrzygnięty. Rozcięto na połowę jajko żaby i z każdej połowki rozwinęło się pół żaby. Zatem każda część jaja przeznaczona jest dla stworzenia innej części ciała. Natomiast, gdy prze-

połowiono jajko jeża morskiego, powstało

z każdej połowy małe wprawdzie, ale całe zwierzątko.

Wynikałoby stąd, że poszczególna część jaja może stworzyć każdy organ ciała. Biologowie przeprowadzili niezliczoną ilość eksperymentów tego rodzaju, a szczególnie pouczające próby dołączył do nich prof. Hörstadius. Eksperymentował on na jajach jeża morskiego, który dla nauki o rozwoju istot żyjących jest tem, czem królik dla fizjologii, szczur dla nauki o odżywianiu, żaba dla badania nerwów, mucha dla teorii o dziedziczności. Jeż morski jest przejrzysty jak szkło, można zatem śledzić jego rozwój we wszystkich stadiach, ma przytem tą właściwość, że

może rodzić się bez zapłodnienia.

Jednakże operowanie takich maleńkich istotek wymaga niesłychanej zręczności. Instrumenty chirurgiczne ledwie są widzialne gołym okiem. Prof. Hörstadius używa do tego jako noża operacyjnego cieninichnej igły szklanej, którą potrafi oddzielić poszczególne grupy komórek i przenosić je na inne miejsce we wszystkich możliwych kombinacjach. W ten sposób doszedł, jakiemu zadaniu służy każda grupa komórek i co w razie potrzeby może z siebie wyprodukować.

Okazało się, że żołądek lub szkielet może być wytworzony przez rozmaite części jaja, że z najbardziej pociętego jaja mogą powstawać normalne larwy, że jednak pewne zamiany części jaja prowadzą do zniekształceń, które wyjaśniają niewidoczną jego organizację. Na podstawie swych eksperymentów doszedł uczony szwedzki do wniosku, że w jajach działają widocznie pola sił, od których zależy normalny rozwój istoty.

Stary spór: preformacja czy epigenezis? — jest jednak nadal aktualny, pomimo, że usiłowano go przeciąć jak węzeł gordyjski, przy pomocy noża.

ZE SPORTU.

Hokeiści polscy zwyciężają w Ameryce.

W dniu 29 bm. rozegrany został w New Haven trzeci kolejki mecz drużyny polskiej w Stanach Zjednoczonych. Spotkanie zakończyło się nieznacznie zwycięstwem Polaków w stosunku 3:2. Bramki zdobyli Krygler, Marchewczyk i Materski. Najlepszym graczem w drużynie był Mauer w obronie.

Dotychczasowy bilans bramkowy trzech pierwszych spotkań naszych reprezentantów w Stanach wyraża się cyfrą 7:11 na naszą niekorzyść. Bramki dla Polski zdobyli Sabiński 2, Sokołowski, Nowak, Krygler, Marchewczyk i Materski po jednej.

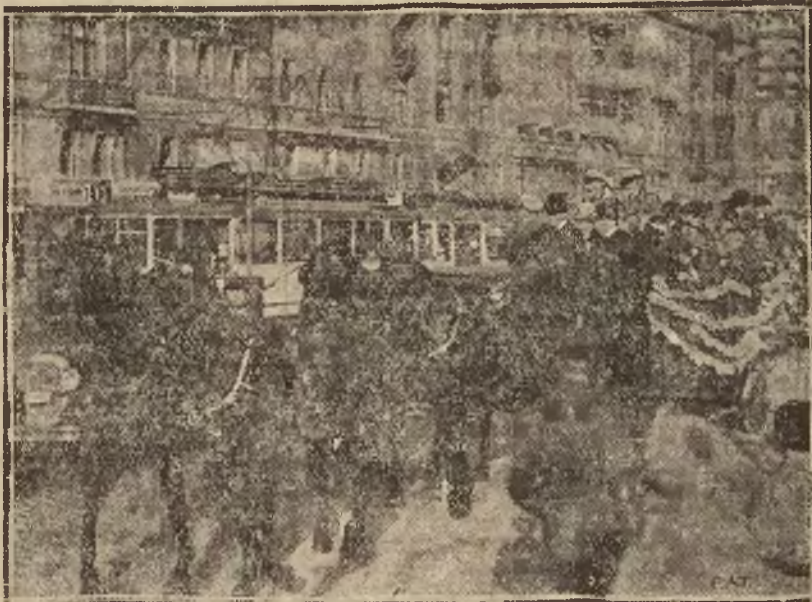
KRONIKA SPORTOWA.

Dziś, w niedzielę odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe: godz. 12-ta: Pogoń II.—AZS. Mecz hokei. o mistrz. kl. B. na „Gdańsku“;

godz. 18-ta: dalszy ciąg mistrzostw szermierczych Lwowa w sali Sokoła II. (ul. Kętrzyńskiego).

godz. 20-ta: Makkabi (Kraków) — Pogoń

Imatrykulacja studentów uniwersytetów w Sztokholmie



Życie studenckie w każdym kraju posiada rozmaite tradycje, ujawniające się w szczególności przy ważniejszych okazjach, jak imatrykulacja, egzamin itp.

Na ilustracji naszej widzimy grupę studentów uniwersytetu sztokholmskiego, objeżdżających w oryginalnym pojeździe ulicę Sztokholmu po złożeniu egzaminów imatrykulacyjnych.

U osób przygnębionych, wyczerpanych, niezdolnych do pracy naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Zadać w aptekach i drogerjach, 5180

hokejowe spotkanie tow. na torze LTL.

w Warszawie: w międzyklubowych zawodach lyżw. startuje mistrz. para Bilorówna—Kowalski (LTL.);

w Zakopanem: międzynarod. turniej hokej. z udziałem TEV., BEV., Cracovii, Sokoła i AZS. (Warsz.);

w Krynicy i Wiśle: konkurs skoków narciarskich;

w Łodzi: mecz bokserki Łódź—Poznań;

w Czerniowcach: gra Ukraina z Jahnem;

w Providence (USA.) grają nasi hokeiści.

HOKEJ I LYŻWIARSTWO.

Pogoń II.—LTL. 1:1 (1:0, 0:0, 0:1). Mistrzostwo kl. B. Bramki zdobyli Stenzel dla LTL. Rozlachowski dla Pogoni. Sędziował p. Frankowski.

Nowa konkurentka Nehringowej w Ameryce. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. znajduje się szereg kobiet, uprawiających lyżwiarstwo wyścigowe. W tej dziedzinie ostatnio wyróżniła się niejaka Bins z Chicago, która na 1000 m uzyskała znakomity czas 2:08,8 sek., oraz Dorothy Frayne z St. Paul, która na 500 m miała czas 54,8 sek., będący nowym rekordem świata.



WYŁĄCZNY SKŁAD

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

5877n

Czy wiecie że...

— Doświadczenia poczynione przez urząd sanitarny w Stanach Zjednoczonych wykazały, że komary mogą być przeniesione na skrzydłach aeroplanów na dystans nawet 1500 mil ang., co wskazuje na możliwość przeniesienia zarazków różnych chorób, np. żółtej febry, malarji z jednego kraju do drugiego.

— Najmniejszą śmiertelność wśród dzieci wykazują Australia i Nowa Zelandia, gdzie w r. 1930 wynosiła ona 51 na tysiąc w Australji i 33 na tysiąc w N. Zelandji dla dzieci liczących poniżej 1 roku życia.

— W Towarz. Medycznym w Paryżu dr. G. Rosental przedłożył projekty zaopatrywania wielkich miast w świeże nieskażone powietrze, co jest zdaniem jego, również niezbędne dla zdrowia mieszkańców, jak zaopatrywanie miast w czystą, filtrowaną wodę.

— Profesor Stetson, dyrektor obserwatorium astronomicznego w Ohio (U. S. A.) stwierdził zależność dobrego odbioru aparatów radiowych od pojawiania się i znikania t. zw. plam na słońcu, przyczem im plamy te są mniej szej, tem odbiór jest lepszy, im większe — tem gorszy.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY PIENIEŻNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. 30 stycznia. (G). Obroty średnie. Tendencja niejednorodna. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 5.01. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.25. Marka niem. banknoty w obrotach prywatnych 210.60. Obroty akcjami bardzo małe.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH. Nr. 5.

Bezrobotni wstępują na widownię.

Pierwszym postulatem na okres największego pogłębienia kryzysu, jaki przeżywamy, jest: zdawać sobie sprawę ze zjawisk społecznych, odbywających się dokoła nas i wiedzieć dokładnie w jaki sposób przebiegają prądy społeczne, jakie łóżyska sobie żłobią.

Od szeregu miesięcy zagadnienie bezrobocia wysunęło się na pierwszy plan prac wewnętrzno-państwowych. Komitety do spraw bezrobocia wzięły na swoje barki zwalczanie tego niebezpieczeństwa społecznego, oraz jak najszersze łagodzenie jego skutków. Organizacje zawodowe klas pracowników stanęły również przed tem zagadnieniem w obliczu trudnej konieczności porania się z jego następstwami. Organizacje te grupują jednak naogół tych pracowników, którzy jeszcze nie stracili pracy. Bezrobotni, nie mogąc opłacać składek, z natury rzeczy prędzej czy później traci kontakt ze związkiem, spada w te najniższe sfery życia społecznego, gdzie już nie funkcjonują żadne koła organizacyjne.

Jesteśmy jednak obecnie świadkami spontanicznego organizowania się bezrobotnych pracowników umysłowych. Z różnych stron Polski dochodzą wieści, przenikające na łamy prasy zawodowej i ogólnej, o powstawaniu organizacji tego typu, a również organizacji bezrobotnych robotników. Organizacje te, zrazu lokalne, objawiają tendencje do wyłaniania centralizacji organizacyjnych. Jak donosi „Jutro Pracy”, doszło już do porozumienia pomiędzy organizacjami bezrobotnych pracowników umysłowych i fizycznych. Wyłoniony został komitet, który objął reprezentację interesów ogółu bezrobotnych we wszystkich dotyczących ich sprawach. Komitet ten na dni najbliższe zwołał kongres bezrobotnych do Katowic.

Składam wiemy, że ruch ten wyszedł z Górnego Śląska. Na czele organizacji bezrobotnych pracowników umysłowych stanęło tam kilku zredukowanych inżynierów i urzędników bankowych, którzy przyjęli zobowiązanie, że nie przyjmą pracy, dopóki cały program organizacji nie zostanie wykonany.

Nasuwa się tu pewne refleksje. Czy ten prąd organizacyjny wśród bezrobotnych jest zupełnie samorzutny, czy też wychodzi on z impulsów zewnętrznych? A jeżeli, to z jakich? Łączy się z tem zagadnienie funduszu na prace organizacyjne. Organizacja bezrobotnych nie ściąga ze swych członków żadnych wkładek, których nie mogliby oni jej udzielić; skąd tedy bierze ona środki, potrzebne jej do działania?

Jeśli byśmy zatem przyjęli, że owa organizacja znajduje się pod impulsem zewnętrznym, to musielibyśmy uderzyć na alarm dużego niepokoju. Nasuwałoby się podejrzenie, że stoją za nią w zupełnym ukryciu i zapewne na wet poza świadomością zainteresowanych, czynniki zewnętrzne, niekoniecznie pracom państwowym życzliwe, być może państwu wrogie. Wszak antypaństwowe międzynarodówki nie próżnia! Lecz także jeśli odrzucimy tę alternatywę, to i tak szybki rozwój organizacji bezrobotnych stanowi w naszym przeświadczeniu fakt o nieobliczalnej doniosłości społecznej. Dotychczas akcja zwalczania bezrobocia była akcją na rzecz bezrobotnych. Należy się liczyć w najbliższym czasie z akcją bezrobotnych. Ci najbardziej dotknięci przez kryzys wstępują na widownię jako czynnik aktywny i zorganizowany.

Na razie zresztą program organizacji bezrobotnych pracowników umysłowych pokrywa się całkiem z pro-

gramem związków zawodowych pracowników umysłowych. Program ten podajemy na innem miejscu.

Trzeba go wykonywać szybko, bo inaczej ewolucja społeczna może pójść w kierunku niepożądanym dla Państwa i dla naszej pracy. „Temperatura!

Wskazania programowe.

(Z artykułu ob. Jana Hoppego p. t. „Podwaliny” zamieszczonego w „Jutro Pracy” wyjmujemy następujące myśli programowe.)

Dla zdobycia fachowości ruch zawodowy musi zmieniać metody pracy poszczególnych związków zawodowych.

A więc przede wszystkim uczyć się i to nie jakichś wielkich mądrości, a zwykłych swych codziennych prac, to znaczy ubezpieczeniowcy ubezpieczeń, a bankowcy bankowości, dalej gruntownie badać strukturę i wszelkie dostępne dla oka, a jeszcze uważniej niedostępne operacje firm handlowych, czy zakładów przemysłowych, dalej zgłębiać tajemnicę i grę obcego kapitału, jego pochodzenie i istotne przeznaczenie. Taka praca będzie pożyteczna dla państwa, a nam wyjaśni wiele przyczyn naszych klęsk i niepowodzeń, na które najczęściej bezzadnie protestowaliśmy.

Jednocześnie należy rozbudować akcję samopomocy. Z dzisiejszych drobnych sekcji towarowych, poszczególnych związków tworzyć poważne bloki porozumienia, dążyć do stworzenia wielkiej pracowniczej rady towarowej, a może nawet w myśl koncepcji Polskiej Konf. Pracowników Umysłowych zakładać własne domy towarowe. Poza tem spółdzielczość kredytowa - oszczędnościowa, spożywcza i mieszkaniowa.

Słowem trzeba coraz uważniej podpatrywać i chwytąć w swe ręce to de cydujące o naszej pozycji społecznej, tętno życia gospodarczego.

Dla potęgowania sił moralnych, jeżeli nie da się zupełnie zniszczyć to przynajmniej osłabić i zredukować masowe jeszcze dziś marzenia o wielkich zyskach i możliwości dorabiania się, a ponadto trzeba zmienić stosunek pracownika do warsztatu i do zawodu, trzeba stwarzać i wychowywać ludzi powołania, którzy zdobędą niewzruszoną pewność, że ich praca jest koniecznym i pożytecznym trybem ogólnego procesu rozwojowego, trzeba wreszcie przesunąć punkt ciężkości wszelkich zbiorowych prac od ludzi fizyków do ludzi charakteru.

Mówiąc o zmianie stosunku do warsztatu pracy, wyczuwamy rodzące się wątpliwości i zapytania. Jakto? — powie zapewne wielu — przecież trudno jest oddawać swe wszystkie siły i czynić to z pełnem przekonaniem wówczas, kiedy warsztat często jest dziełem, wrogiem naszemu społeczeństwu i państwu inicjatywy? Pytanie to jest zupełnie uzasadnione. To jest ten drugi front walki wewnętrznej, ale mimo to uważamy, że stosunek do pracy trzeba zmienić.

Pracujemy dla przyszłości i dlatego nawet pracownik czy robotnik hardzo nieośmielonego w stosunku do państwowości zakładu pracy, musi pracować nad tem, by suma jego wiedzy facho-

nastoiów warstw pracowniczych stała się podnosić — wołamy wraz z „Jutro Pracy”. — „Komórka, której zadaniem jest, czy będzie, walka z bezrobociem... musi być wyposażona w kompetencje nieograniczone”.

(Kazet).

wej rola, gdyż niewiadomo, czy jutro los nie powoła go na jakie poważniejsze i fachowo odpowiedzialne stanowisko w warsztacie społecznym lub państwowym.

Ale prócz tych założeń ogólnych, po wiedzmy, charakteru wychowawczego jest jeszcze życie codzienne wobec którego również należy zająć jakieś stanowisko.

Jest przecież niezwykle żywy i aktualny problem zmiany konstytucji, jest kwestia kryzysu, który coraz wyraźniej nabiera cech przełomu, jest wreszcie aż do znudzenia walkowana dyskusja i aktualne zagadnienie samorządu gospodarczego. Do tych wszystkich problemów należy ustosunkować prąd czy koncepcję uspołecznienia państwa.

Gromadząc materiał dla opracowania planu kampanii uspołeczniania zauważamy, że nawet wówczas kiedy nie będziemy brać pod uwagę dalszej perspektywy państwa zorganizowanej pracy, to znaczy okresu w którym już rozegramy zwycięską walkę na dwóch frontach, to już nawet dziś w ramach obecnego stanu rzeczy stwierdzamy ogromny rozrost zadań zorganizowanego społeczeństwa pracy.

Poza rozległymi działaniami ochrony pracy, opieki i ubezpieczeń społecznych staje przed nami rozległa i olbrzymiego znaczenia dziedzina samorządu gospodarczego.

Nasza forma samorządu głęboko się gająca w przyszłość, a jednocześnie całkowicie dostosowana do dzisiejszych możliwości formalno-prawnych, są Izby Pracy, pojęte jako najwyższy organ samorządu pracowniczorobotniczego.

One to muszą odegrać rolę generalnego sztabu, prowadzonej przez ruch zawodowy akcji uspołecznienia państwa.

One muszą być głównym źródłem, z którego będą płynąć na zorganizowany świat pracy nowe prądy wychowawcze i wskazania oparte na mocnych podstawach stale rozwijającej się wiedzy społecznej. Ponadto w samorządzie pracy winien znajdować pomoc i opiekę młody ale rozwijający się ruch pracowniczych organizacji gospodarczych.

W naszym pojęciu samorząd pracy, który przerzuci znaczny ciężar prac państwa na społeczeństwo, i nieustannie będzie szkolił i uspołeczniał administrację, a częściowo i kierownictwo życia gospodarczego, musi odegrać rolę najsukcesyjniejszej drogi wiodącej do uspołecznienia państwa.

Zatem jako naczelną zadanie dnia wysuwa się kwestja powołania do życia — konstrukcji i zakresu zadań samorządu pracy. W tym kierunku przedewszystkiem winno potoczyć się prace zarówno teoretyków jak i praktyków ruchu zawodowego.

szenia, sprawy rozbudowy lotniczych kolonij, sprawy wydawnictw itp. spraw bieżących. W dziedzinie zawodowej uchwalono cały szereg rezolucyj. Na specjalne podkreślenie zasługuje rezolucja podkreślająca ciężkie warunki pracy urzędników skarbowych. Na plenarnem zebraniu dokonano poza tem wyboru prezesa zarządu centralnego S. U. S., powołując na to stanowisko przez aklamację dotychczasowego wiceprezesa kol. dr. Filipka Mariana. Trzecim wiceprezesem stowarzyszenia wybrano kol. Stanisława Florjanowicza.

W prasie zawodowej czytamy...

„Życie Urzędnicze” organ S. U. P. zamykając bilans zeszłego roku tak pisze:

Cały świat, a wraz z nim Polska, zamienia bilans przeszloroczny poważnemu stratami. W Polsce warstwa urzędnicza stoi wobec salda szczególnie ujemnego. W żadnem innem państwie, jakiegokolwiek, wskazywali w źródłowych zestawieniach porównawczych, ofiary rzesz urzędniczych nie były tak wysokie i tak nagie. Żadna też inna warstwa społeczna w Polsce nie poniosła, biorąc stosunkowo, strat tak poważnych. Wyliczając bezrobotny proletariát miejski i wiejski, do którego trzeba stosować odrębne kryteria oceny, nikt w kraju nie ucierpiał na kryzysie tak dotkliwie, jak urzędnicy. Rok 1931 zapisał się, zaiste, czarnym głosem w historii sprawy urzędniczej w Polsce: stał się rokiem klęski, rozgromu i niezwykle bolesnego doświadczenia. Zniszczył nawet to, co przy skromnych ogólnych warunkach egzystencji urzędniczej stanowiło jej mały plus: stałość tych warunków.

Wchodzimy obecnie w rok nowy. Byłoby optymizmem, na który nie pozwala nam sumienie, twierdzić, że rok 1932 mocen będzie radykalnie i gruntownie zmienić sytuację. Trudności ogólnogospodarcze niewątpliwie będą trwały nadal, a nawet gdyby rozpoczął się nawrót koniunktury, nie będzie on ani szybki ani wszechstronny. Kłopoty 1931 r. była zbyt głęboka, aby perspektywy bliższego jutra mogły być oceniane różowo. Nie ulega jednak wątpliwości, że już dziś trzeba ustalać pewne punkty wyjścia dla oczekującej nas — tzn. państwo i społeczeństwo — akcji odbudowy gospodarczej, finansowej i skarbowo-budżetowej.

W tym zakresie świat urzędniczy ze swej strony musi wysunąć postulat imperatywny: włączenie sprawy odbudowy plac do programu rekonwalescencji na jednym z naczelnych miejsc. To zagadnienie winno być uznane za posiadające pierwszorzędną wagę w skali państwowej, i pod tym kątem widzenia traktowane. Budżet państwowy musi objąć problem godziwej egzystencji materialnej urzędników na poziomie problemu państwowego, i włączyć go do rzędu tych spraw, których załatwienie jest najbardziej pilne.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 30 stycznia do soboty 6 lutego b.r. włącznie mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4; 2) K. Angensterna, Krasińskich 20; 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155; 4) M. Beizera, Legionów 23; 5) A. Braustejna, Lwów-Złotostaw 6; 6) F. Deweckiego, Słowackiego 12; 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3; 8) K. Duella, Piłsudskiego 14; 9) A. Ehrhara, Łyczakowska 3; 10) O. Hellmana, Kopernika 23; 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1; 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23; 13) J. Kwartnera, Zamarynowska 54; 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77; 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81; 16) H. Mesury, Królowej Jadwigi 31; 17) M. Oberlendera, Piekarska 45; 18) W. Sarkisiewicz, Zybkiewicz 14; 19) L. Śladowskiego, Halicka 3; 20) S. Stenzla, pl. Marjacki 8; 21) M. Herleckiego, Grodzickich 2.

Wybory właz. w Stow. Urz. Państwowych.

W przeddzień małego kongresu pracowniczego odbyło się plenarne zebranie Związku Centralnego S. U. S. Ważność spraw mających być przedmiotem obrad zgromadziła zarząd stowarzyszenia. Obradom przewodni-

czył kol. dr. Marian Filippek. Przedmiotem obrad było sprawozdanie prezydium zarządu z działalności za rok 1931 i ustalenie programu działalności na przyszłość. Zapadłe uchwały dotyczą spraw organizacyjnych Stowarzy-

„Opieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.”

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rok III.

Tygodniowy dodatek „Słowa Polskiego”

Nr. 5.

1. POWITANIE.

(Za rozwiązanie 4 punkty).

Czytelnicy pozwól, że się im przedstawię: Marylka jestem. Zanim się bliżej poznam z Wami mili szaradziści i z waszym ukochanym działem, zwróćcie na razie uwagę na mój „karmelkowy”, jak się ktoś wyraża w wierszach.



Ze wiem Was szaradziści! Tyle zwolenniczka naszego działu. Ze swej strony wyjaśniamy, że te powitalne słowa to tylko... zadanie. Bądź co bądź dość ciekawe. Posiada bowiem dwa oryginalne rozwiązania. Jakże? To już wasza w tem głowa.

Zofia Łakomska.

2. SZARADA.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

Pierwszy niech będzie błogostawiony! Za płodność ziemi, za cud przyrody: Za strojne kwiaty, smaczne jagody; Za bór cienisty, gaj umajony. Za chlebne ósme — dziewiąte nasze. Za bujne łąki i rybne wody: Za krasę sadów, za słodkie miody. Za niskie siola, za grody lasze. Trzy - czwarta - piąta nasza bogata: Ma pełno zdrojów, kruszczu i chleba. Wiecekochać służyć jej wiecznie trzeba, Bronić zasłaniać, przed złością świata. Wróg na nią czwarte - szóste, nastaje: Zazdrości morza, skarbów, sytości. Pełny więc jadu, zawistej złości. Przed narodami paszkwił, łaje. Trzy to wróg ciężki to szwab ryżo- [brody, Ale on osiem - piąte gniew Boga! Niestraszna dla nas jego moc sroga: Pójdziem z nim w tany, stary czy [młody. Ósmego - dziewięć i dziesiątego Szóste i siódme — dewiza święta. Pierwszy dwa trzecia - czwarta i pią- [ta!

Trud poświęcenie jeszcze do tego. To hasło leci ponad narody, Czwarte w czas wojny, czy w dniach [— pokoju, Dodać męstwa, wiedzie do boju: Łączą dwa godzi stronnictwa, rody. W jedności siła, męstwo i rada: Pierwszy do piątej niechaj nas godzą, Niech się niesnaski złości nie rodzą. Niech już zaginie ta zębna wada. I dokąd całe w sercu żyć będzie: To nas nieznoga słudzy Lenina. Ni wróg wewnętrzny ni gad z Berlina. Ni piastki ziemi nam nie ubędzie.

Helena Mokrzycka.

3. HOMONIMY.

(Za rozwiązanie 3 punkty).

W niżej podanych zdaniach należy w miejsce kresek (pauz) wstawić odpowiednie wyrazy. W każdym zdaniu rozwiązaniem jest jeden wyraz, które da się podzielić na trzy inne (oznaczone 3 kreskami).

1. Podoba mi się wprowadzić —, — w tem śmiesznie wyglądasz. Czy nie masz lepszej —, o którą, przecież każda kobieta dbać powinna?

2. Wszyscy wyteżyli —, — zrozumieci coś z wykładu, wątpli. To wina profesora a nie —.

Józef Zaleszczycki.

4. AKTUALNE PRZYSŁOWIE O BIE DZIE.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

W niżej podana figurę należy wpisać dośrodkowo 12 wyrazów trzytylabowych wedle podanych określeń.

Sylaby początkowe na obwodzie największego koła dadzą jako rozwiązanie przysłowie.



Znaczenie wyrazów:

1. Uczta. 2. Rodzaj podatku. 3. Spójnik. 4. Jeden z dorocznych obchodów ludowych. 5. Zasłony w teatrze. 6. Wypożyczalnia książek. 7. Kolega. 8. Gatunek zabyt potwornej. 9. Bezczelny. 10. Trawa. 11. Główna arteria miejska. 12. Urzędnik rosyjski.

Kazimierz Denasiewicz.

Warunki „turnieju nieustającego”.

Powyżej podajemy dalszy ciąg zadań objętych „Turniejem nieustającym”. Za poprawne rozwiązanie każdego z nich przewidziana jest pewna ilość punktów, którą co 3 tygodnie sumujemy i rozdzielamy pomiędzy uczestników. Dziesięć osób, które kolejno uzyskają największą ilość głosów, otrzyma każda po jednej wartościowej i pamiątkowej nagrodzie w postaci utworów beletrystycznych (do wyboru). Nagrodzeni automatycznie tracą uzyskane punkty, a innym w dalszym ciągu doliczać się będzie, stosownie

do poprawności rozwiązania aż do skutku t. zn. uzyskania nagrody. W ten sposób każdy nawet początkujący szaradzysta może zdobyć sobie miły upominek.

Rozwiązanie zadań z bieżącego numeru należy nadsyłać do 12 lutego br. włącznie. Obowiązuje data stempla pocztowego.

Wszelką korespondencję dotyczącą działu rozrywkowego należy adresować: „Słowo Polskie”, Lwów, ul. Zimorowicza 15. Rozrywki umysłowe.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR. 3.

1. Rebus. Ostra kosa gracko kosi. (Siostrą kosa, Graz, Kok, Eau).
2. Wstawki. Ustawa, osada, uprawa, ulewa, oświata.
3. Homonimy. Nastroje, turnieje.
4. Z galerii naszych sympatyków. St. Jerzy Nowak. Wyrazy pomocnicze: pons — snop, port — trop, ajaj — jaja, amor — Roma, Kosz — Z. S. O. K., kroy — York, aron — nora, Nago — ogon, krew — werk, kara — arak, brak — karb.
5. Szpada. Miły nieznajomy

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

16. WP. Józef Mar. Z nowo nadesłanych zadań skorzystamy w najbliższym czasie.
17. WP. K. Denasiewiczowi składamy szczere kondolencje z powodu śmierci Jego małżonki s. p. Henryki, znanej naszym Czytelnikom pod pseudonimem „Ryśka”. Zmarła była jedną z najgorliwszych zwolenniczek naszego działu. Cześć Jej pamięci!
18. WP. Michał Pasternak. Z nadesłanych nam zadań chętnie korzystamy, zwłaszcza gdy są pomysłowe. Za udatne zadania nadesłane przez autorów wyznaczamy nagrody autorskie w postaci nowości beletrystycznych z dedykacją.
- 19—21. Nagrody, po uprzednim skomunikowaniu się, wysłano pp.: K. Denasiewiczowi (2 egz.), „Ryśce” (1), J. Reissowski (2).

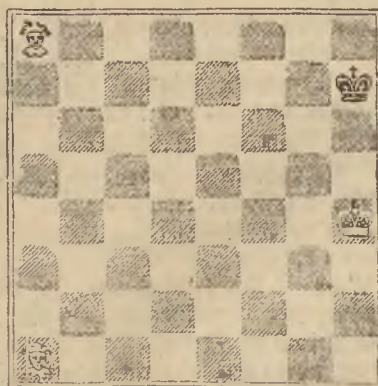
Kącik szachowy.

Zadanie 1-82.

Tadeusz Horak, Lwów.

(Oryginał „Słowa Polskiego”).

Czarne: Kh7, Ga8; (2)



OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

Wypożyczalnia Książek „ZNICZ”

ostała już otwarta. Piłsudskiego 9. Tel. 105-74.

RUMUŃSKIE TŁUMACZENIA

Pro. Dr. Emil Biedrzycki, Lwów, Piłsudskiego 18, jedyny sądowo zaprzysiężony upoważniony do legalizowania. 8

SPRZEDAŻ

NAJLEPSZĄ LOKATĄ

pieniędzy jest zakupienie kap. firanek ręcznej roboty od Zł. 11.— Brokaty od Zł. 7.80, tabletki 29 gr. koronki klockowe 9 gr. tylko wprost z wytwórni Frellicha, Lwów, Sykstuska 21 21

RYDZE

kiszono, ładne becuzka 5 kg. 12 zł., grzyby suszone ładne po 7 zł., za 1 kg bryndza prawdziwa owcza becuzka 5 kg 10 zł., gogodze brusznicze smażone z cukrem 5 kg. becuzka 11 zł. wysła franko za pobraniem pocztowym Pankas Stumer Kosów k/Kołomyi 270

PŁYN

na pluskwy, proszek na karakony. poleca Drogeria Koziańskiego, ul. Batorego 34a, 69

ŁÓŻKA

i Materace oraz meble wszelkiego rodzaju poleca obecnie najtaniej na raty Stell i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28. 273

PSA

gryfona 15-miesięcznego, ułożonego sprzedam za 100 zł. Administracja Słowa pod: „Sliczny okaz” 301

FORTEPIAN

„Bösendorfer” ucznia, krociołki, prawdziwie kupujący nabędzie bardzo okazynie. Skleniarski, Kopernika 26 305

KOSTJUMY

plaszczce wykonuje pierwszorzędnie i najtaniej krawiec damski N. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. 306

POSAD POSZUKUJA

ADJUNKT

pomocnik gospod., trzyletnia szkoła rolnicza, 4 lata praktyki w intensywnych majątkach, poszukuje posady od 1 kwietnia 1932 r. Na żądanie odpisy świadectw. Kozłowski Michał, Zarząd Dóbr Helenków, p. Kozowa, pow. Brzeżany, woj. Tarnopol. 296

WYSTAWA ZDJĘĆ

MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU „KODAK”

W SALACH MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO WE LWOWIE UL. HETMAŃSKA 20.

OTWARTA OD DNIA 31 STYCZNIA DO 14 LUTEGO b. r. WŁĄCZNIE, OD GODZINY 9 DO 13-tej i OD 16 DO 20-tej WIECZ.

ZDJĘCIA Z 47 KRAJÓW WSZYSTKICH CZĘŚCI ŚWIATA, KTÓRE PRETENDOWAŁY DO NAGRÓD MIĘDZYNARODOWYCH W GENEWIE ORAZ WSZYSTKIE ZDJĘCIA NAGRODZONE W POLSCE. — W dniu zamknięcia Wystawy losowania licznych premii z numerów katalogów. — Informacje u firm: Kinofot Sp. z o. o. pl. Marjacki 6/7 oraz Jan Bujak, Kopernika 4. 293

RZĄDCA

gorzelnik, 24 lat praktyki, kwalifikacje i polecenia poważne zmieni posadę od 1/4. Zgłoszenia Henryk Mikul, Kulawa, p. Turynka ad Żółkiew. 300

NAUKA I WYCHOWANIE

Zatwierdzone przez Kuratorium O. S. L. Zespół Profesorów Gimnazjów Państwowych

„NAUKA”

we Lwowie, ul. Kochanowskiego 18 (gimnazjum ewangelickie) przyjmuje wpisy na II. półroczne na roczny kurs maturalny i w zakresie VI. kl. gimnazjalnych ponadto otwiera z dniem 1/2 1932 DWULETNI WIECZORNE LICEUM DLA DOROSŁYCH typu humanistycznego i matem.-przyrodniczego. Nauka na kursach odbywa się od 4—8 w Liceum od 7—10 wieczorem. Opłata wynosi 30 zł. miesięcznie. Wpisy od 6—8 codziennie. 249

MIESZKANIA

POKÓJ

frontowy, umeblowany, osobny wchód, tylko panom wynajmę. Gliniańska 6, lewy parter 217

5 POKOJÓW

z pn., komfort, bardzo słoneczne do wynajęcia. Nabelaka 20 I. p. tel. 45-57. Inf. od 8—11 rano i od 2—5 popoł. 303

3-POKOJOWE

mieszkanie, słoneczne, pełny komfort II. piętro, ulica Modrzejskiej 16, boczna Li-stopada od 15 lutego lub 15 marca, także pokój słoneczny, przedpokój, kuchnia gazowa III. piętro zaraz do wynajęcia. Tel. 85-25. 302

CZTERY

słoneczne pokoje z kuchnią z pełnym komfortem przy ul. Leśnej 15 I. p. do wynajęcia. Oglądać można 5—7. 592

WSPIERAJCIE AKCJĘ na rzecz bezrobotnych.

RUFUS KING.

22)

„Pieniądze, albo życie” (MURDER DE LUXE.)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ripley — odparł głos. — Ripley mówi.

— O! — rzekł Antoni i zakrywając ręką tubę, rzucił siostrzeńcowi szepciem: — Stary Ripley!

— Mój służący mówił mi, że pan był wczoraj u mnie — ciągnął Ripley. — Wróciłem do domu około pierwszej i już nie chciałem do pana dzwonić. Przypuszczałem, że pan już śpi.

— Co on gada? — zaszemrał Barry w drugie ucho wuja.

— Myślał, że poszedłem spać... — odszepnął Antoni.

— Ze wuj co?... — zapytał Barry.

— Sz!

— Bardzo jestem panu wdzięczny za zaproszenie na przejażdżkę jachtem — ciągnął Ripley — stawię się z przyjemnością. Na ten week-end nie miałem żadnych widoków i bardzo miło to uczeszyło.

— Chce iść z nami — szepnął Antoni do Barry'ego.

— Niech jedzie — odparł Barry.

— Nie, muszę... on chce... sz!

— Chyba pan nie będzie miał nic przeciwko temu, żebym zabrał z sobą młodego Herricksona — ciągnął Ripley. — Przyjechał do mnie na miesiąc i chciałbym, żeby się rozerwał. Nigdy jeszcze nie jeździł jachtem. Proponuję to, bo wiem, że pan ma duży jacht.

— Co on gada? — zapytał Barry. Antoni nakazał mu gestem milczenie.

— Ależ proszę bardzo — rzekł bezradnie w tubę. — Będzie mi ogromnie miło, niech go pan z sobą zabierze.

— Kogo? — badał siostrzeniec.

— Herricksona — odparł Antoni.

— Kogo?

— Młodego Herricksona — sz!

— ...mnie wdzięczny — ciągnął Ripley. — Początek zdania nie doszedł uszu Antoniego. — O której wyjazd?

Antoni udzielił dokładnych objaśnień, wyrecytował parę uprzejmych frazesów i położył słuchawkę.

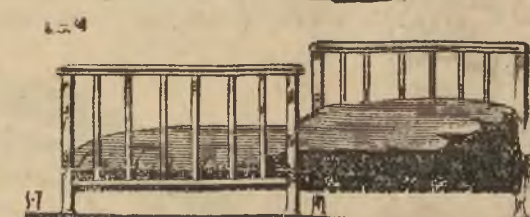
— Wiesz wszystko? — zwrócił się do Barry'ego.

— Wiem. I mam wrażenie, że nasz problem jest rozwiązany — rzekł poważnie młodzieniec.

Antoni pomyślał to samo, ale z bólem serca, gdyż żywił zawsze do starego Ripley'a szczerą sympatię.

— Musimy się jeszcze upewnić — zauważył.

— Naturalnie — odparł Barry. — Jones weźmie odciski palców.



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NADAWKĄ W DOZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIĄ MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI LWÓW PL. BERNARDYŃSKI 15 TELEF. 47-92 15

POMOC LEKARSKA

AKUSZER I GINEKOLOG-OPERATOR

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień, Lwów, Sapiehy 89 naprzeciw kina „Grażyna”. Telefon 15-62. 161

MAŁŻEŃSTWA

PANNA

inteligentna, sympatyczna, nie dzisiejszych zasad, lat 30, po stracie matki poślubiła starszego, uczciwego, kulturalnego. Posiada obszerne mieszkanie pięknie urządzone w śródmieściu. Listy Administracja „Domatorka”. 304

RÓŻNE

PRZEPISUJĘ

na maszynie 35 groszy stronica. Boimów 18/II. Goldstein. 266

Reklama dźwignią handlu i przemysłu!

„SPÓŁKA EULIT”

fabryka kamienia sztucznego dachów i konstrukcji żelbetowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyśle ogłasza, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia została rozwiązana. Wszystkich wierzyteli wzywa się, by swe pretensje wpłacili na ręce likwidatora Dr. Józefa Dobrzańskiego, adwokata w Przemyśle.

CHIROMANTKA „ARA”

przyjmuje codziennie Asny 11 parter. 255

W podróży

w hotelach, czytelnich, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

— Nie — odpowiedział kapitan już z pożarem w oczach. — Ani to, ani to. Antoni zrezygnował z dalszych domysłów. Jeżeli statek i załoga były w porządku...

— Ten przeklęty radiotelegrafista — wybuchnął wreszcie kapitan Wickstrom — zwiął, cholera...

Antoni wiedział, że kapitan Wickstrom żywił niezgłębioną pogardę dla wszystkich radiotelegrafistów, a to od chwili gdy w czasie jednej podróży za wiódł się gorzko na Prasie Radiowej. Wierzył święcie, że wszystko, co głosiła, było prawdą i dopiero, kiedy mu wpadła w ręce lądowa gazeta, przekonał się, że radiotelegrafista czerpał wiadomości nie z eteru, lecz ze swojej własnej głowy.

Traf zdarzył, że Prasa Radiowa powtórzyła, niby to za nowojorską prasą, wiadomość o sensacyjnej kradzieży klejnotów w zamorskim miasteczku, w którym kapitan ujrzał światło dzienne. Nieborak ogromnie się tem przejął i potem już nie darował tego kłamstwa autorowi i wszystkim jego następcom. Od tego czasu spodziewał się ciągle czegoś złego i wreszcie jakby się doczekał.

— Zdezercerował? — zapytał Antoni, spoglądając znacząco na siostrzeńca.

— Zniknął?

— Gdzie?

(C. d. n.)